Nr. 272. Wtorek, 28 Listopada 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z powodu wybuchu księgosuszu w ros. miejscowości Ludwikówce ad Wojtowce na pograniczu powiatu skałackiego i odnośnie do tut. rozporządzenia z dnia 8 listopada r. b. L. 67.790 ustanowiony został w myśl §. 6 ustawy księgosuszowej z 1880 r. 20to-kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielone zostały następujące miejscowości: z powiatu skałackiego: Kozina, Stawki, Kokoszyńce, Krasne, Okno, Łuka mała, Faszczówka, Turówka, Tarnoruda, Rożyska, Ostra, Mogiła, Iwanówka, Kaczanówka, Orzechowice, Czerniszówka, Mysłowa, Zadnieszówka, Mołczanówka, Chmieliska, Kamionki, Rosochowacice, Podwołoczyska, Staromiejszczyzna, Dorofijówka, Supranówka, Kałaharówka i Walica. Z powiatu zbaraskiego: Bogdanówka, Klebanówka, Korszyłówka, Skoryki, Medyn, Terpiłówka, Obodówka, Pieńkowce, Hołoszyńce, Worobijówka, Nowe Sioło, Hołotki, Koszlaki, Toki i Palczyńce. Nadto wzbronione zostały jarmarki i targi na bydło rogate, owce i kozy w Podwołoczyskach i Tarnorudzie. W tych miejscowościach obowiązują postanowienia §§. 12, 13 i 27 wyżej powołanej ustawy i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. Dz. pr. p. Nr. 37 i 38. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c k. Namiestnictwa.
We Lwowie, d. 19 listopada 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 listopada.

Kredyt polityczny Włoch wzrósł w ostatnich czasach znakomicie. Jest to przedewszystkiem skutek znacznego polepszenia się finansów. Długo uchodziły Włochy za państwo finansowo niezupełnie dojrzałe do roli tak wybitnej, jaką sobie rościły. Charakter mocarstwa przyznawano im wprawdzie zawsze, ale miało to znaczenie więcej formalne. Na seryo bowiem nikt nie liczył się z Włochami tak, jak się każde państwo z mocarstwem liczyć musi. Pokazało się to najpierw podczas układania traktatu berlińskiego, którego Włosi dotąd Europie ani przebaczyć, ani nawet zapomnieć nie mogą, a potem podczas całej rywalizacyi między mocarstwami zachodniemi o przewagę wpływu w Afryce. Francya, zagarniając Tunis, postąpiła z Włochami niemal tak, jakby ciągle miała do czynienia z tym dawnym małym Piemontem, który wobec potężnej sąsiadki swojej ma tylko same długi wdzięczności do skwitowania, bez żadnej zresztą pretensyi do zaspokojenia własnych odrębnych interesów. Przykład Francyi był dla Anglii podczas zatargów z Egiptem tylko zachętą do takiego samego ignorowania Włoch, które wprawdzie nie były tam swojemi interesami tak dalece angażowane jak w Tunisie, ale zawsze słuszną miały pretensyę do większych względów. Wszystkie te upokorzenia poszły w niepamięć, gdy Włochy wystąpiły z niespodziewanie korzystnym bilansem finansów swoich i wylegitymowały się przed Europą, że posiadają już dość środków, aby siłę zbrojną postawić na stopie takiej, któraby nominalnemu charakterowi mocarstwa nadawała także znaczenie realne. Niektórzy patryoci włoscy na pierwszą zaraz wiadomość o polepszeniu się finansów podnieśli, jak wiadomo, bardzo głośno żądanie, aby rząd natychmiast przystąpił do reorganizacyi siły zbrojnej. Minister-prezydent wystąpił wprawdzie stanowczo przeciw natarczywemu upominaniu się o tę reorganizacyę, ale ostatecznie ogół ludności o tyle tylko stanął po jego stronie, o ile to na razie niezbędnem było, aby Europa nie zaczęła podejrzywać Włoch o awanturnicze zamiary. Sam zresztą rząd uznaje potrzebę podniesienia siły zbrojnej i uznaniu temu dał wyraz w mowie tronowej.

Ta mowa tronowa sprawiła pewną sensacyę, chociaż nie zawiera w sobie nic takiego, coby na sensacyę było obliczone. Na ustęp o podniesieniu siły zbrojnej Europa była już naprzód przygotowaną. Po tem, co w mowach swoich toastowych powiedział Depretis, ustęp ten nie może nikogo trwożyć. Ciekawym bardzo jest ustęp odnoszący się do spraw wewnętrznych. Prasie zagranicznej, osobliwie niemieckiej, która patrzy z bliska na stopniowy upadek powagi parlamentu wobec autokratycznych dążności księcia Bismarcka, wydało się to wielce ważnem i pozazdroszczenia godnem, że parlament włoski usłyszał z ust króla najzupełniejsze uznanie swojej misyi i swoich prerogatyw. Pod tym względem włoska mowa tronowa istotnie niepodobna jest do innych objawów tego rodzaju z ostatnich czasów. Wszędzie zbladła powaga systemu parlamentarnego, a niektóre rządy nie oszczędzają mu bynajmniej przykrości przypominania tego przy danej sposobności. Król włoski jednak odezwał się i dziś jeszcze do parlamentu w takim tonie i z takiem przejęciem się zasadą konstytucyjnego charakteru, jak gdyby na półwyspie apenińskim pod tym względem nie dawało się jeszcze uczuwać żadne rozczarowanie. Włosi sami nie uczuli dobrze tej różnicy, dopóki im jej zagranica nie przypomniała, ale teraz za to wielbią króla Humberta już tak, jak wielbili za życia pierwszego monarchę zjednoczonej Italii, Wiktora Emanuela. Dynastyczny interes zyskał zatem wiele na ostatniej mowie tronowej, Czy jednak rząd, dbały o wewnętrzny porządek i o zachowanie powagi sobie na zewnątrz, będzie mógł zawsze i we wszystkiem iść zgodnie z reprezentacyą państwa, wybranej na podstawie nowej arcyliberalnej ordynacyi wyborczej, to dopiero pokaże się z jej pierwszych a ważniejszych wystąpień w sprawach obejmujących najważniejsze dziś zagadnienia społeczne.

Sprawy krajowe.

(W sprawie szkoły górniczej w Krakowie).

II.

(*Sz.*) Komisya górnicza, której wspomnioną petycyę polecono do załatwienia, uznała jednomyślnie słuszność powodów przytoczonych przez krajowe towarzystwo naftowe, stwierdzając z uznania godną szczerością, iż „co najmniej 90 prc. owych kierowników i dozorujących kopalń naftowych nie posiada fachowego uzdolnienia, że są to po większej części ludzie zbiegiem różnych okoliczności oderwani od biurka, rzemiosła lub roli, którzy wprawdzie przez dłuższy pobyt w kopalniach nabierają pewnej rutyny, że jednak nabywanie takie praktycznej wiedzy musi się okupywać znacznemi stratami przedsiębiorców, a niekiedy i nieszczęśliwemi wypadkami w kopalniach", i wychodząc z przekonania, iż tylko założenie średniej szkoły górniczej z głównem zadaniem kształcenia kierowników dla kopalń naftowych może zabezpieczyć byt i postęp tej nowej gałęzi naszego przemysłu górniczego, przedłożyła powyżej zacytowaną rezolucyę Sejmowi do uchwalenia.

Zdanie to sejmowej komisyi górniczej

NASZ WIEK

VI.

Otóż jeżeli w ten sposób na cywilizacyę zapatrywać się będziemy, to może przyjdziemy do przekonania, iż nie same tylko materyalne czynniki tego wielkiego iloczynu wzrosły nad miarę, a moralne pozostały niezmienione albo zmalały. Można zgodzić się z autorem, że nie podnosi to człowieka moralnie, iż może przebyć tysiąc mil w takim czasie, w jakim dawniej mógł przebyć tylko sto, albo że kilkaset razy prędzej niż dawniej otrzyma z drugiej półkuli odpowiedź na zapytanie. Ale czy na seryo nasze stulecie nie uczyniło żadnych postępów, któreby człowieka moralnie i intellektualnie podnosiły? Pomimo zapewnień autora pozwalamy sobie o tem wątpić.

Dawniej kupiec, gdy mu się rozbił okręt, który niósł jego mienie, wieśniak, gdy pożar zniszczył jego zagrodę i zbiór zboża, gdy grad zniweczył nadzieję plonu, stawał się nędzarzem. Dziś cała strata jednego i drugiego zwraca mu się, nie w drodze litości publicznej, jałmużny, dobrodziejstwa, lecz jako legalna, ściśle obliczona należność. Płaci mu za nią zsolidaryzowany ogół, który klęski i nieszczęścia jednostek bierze na siebie, spaloną chatę swem potężnem ramieniem stawia prawie w mgnieniu oka na nowo, a za towar spoczywający na dnie morza płaci tak dobrze, jakby był na targu sprzedany. Czyliż ta pewność, to bezpieczeństwo od nieprzewidzianych przygód, nie podnosi człowieka moralnie, czyż nie jest dla niego dzielnym bodźcem do pracy, skoro mu daje rękojmię, że owoców tej pracy będzie mógł użyć albo przekazać je swoim drogim i najbliższym? Za czasów Chaucera lub współczesnego z nim Bokacyusza, żył pewnie gdzie jaki skąpiec bogacz, który przez całe życie swoje nie dał pensa lub bajoka biednemu. Dzisiaj ten skąpiec, mający włości i pałace, daje rok rocznie setki funtów szterlingów na pogorzelców, których nigdy nie znał i nie widział, jedynie dlatego, aby ci, którzy go nigdy nie znali i nie widzieli, zwrócili mu podobnież szkody, gdyby klęska jego spotkała. Za czasów Chaucera i Bokacyusza, mógł on znać zasadę: „kochaj bliźniego jak siebie samego", ale jej nie pełnił, dziś wolno mu o niej nie wiedzieć, ale pełnić ją musi, choćby bezwiednie, bo mu tak każe własny interes, którego cywilizacya użyła za motor potężniejszy od pary i elektryczności, gdyż te w tym razie nieby nie pomogły. Czyliż to nie jest, nie teoretyczne bynajmniej lecz praktyczne podniesienie materyalnego poziomu? A przecież rozwój zabezpieczeń w najrozmaitszych rozgałęzieniach jest dziełem naszego stulecia, chociaż pomysł istniał już dawniej i pierwsze stowarzyszenie zabezpieczeń na życie już w początkach zeszłego wieku, w r. 1708, w Anglii powstało. W przeszłem stuleciu idea zabezpieczeń była ziarnem w glebę rzuconem, dziś wzrosła olbrzymio, stała się potęgą społeczną i najbardziej rozwinęła się właśnie w Anglii, tak że dziwić się prawdziwie można, iż autor widział tam tylko mechaniczne motory, a tego, który nie jest pomysłem techniki lecz wynikiem najsubtelniejszego matematycznego rachunku, wcale nie dostrzegł.

Za dawnych czasów, gdy wybuchła wojna, nietylko wojska dwóch stron przeciwnych, ale spokojna ludność obu krajów, uważana była za stronę wojującą. Nieprzyjaciel brał wszystko każdemu, kto mu wpadł pod rękę, nie zdając przed nikim rachunku z zabranego życia, honoru albo mienia. W naszych dopiero czasach uświęconą została i prawem narodów objętą zasada, że podczas wojny spokojna ludność winna być uważana za neutralną, że za to, czego dostarcza ma być płaconą, że wszelkie szkody z konieczności wojny jej wyrządzone, mają być wynagradzane. Czyliż uświęcenie i wprowadzenie w praktykę tej zasady nie uszlachetniło wojny, nie zmniejszyło jej klęsk, nie zwiększyło poczucia bezpieczeństwa ogólnego i nie stało się znowu pośrednią zachętą do pracy spokojnej i produkcyjnej? Ujmując w karby dzikie instynkta żołdactwa, ograniczając z milionów na tysiące liczbę ludzi, którzy stoją przeciwko sobie jako śmiertelne wrogi, czyliż ta innowacya, której zaszczyt wiekowi naszemu przypada, nie podniosła także moralnego poziomu ludzkości?

Prawda, że wiek nasz myślał o zastąpieniu pracy ręcznej maszynową i świec łojowych lampami elektrycznemi, ale któż zaprzeczy, że myślał także o zniesieniu niewolnictwa w najdalszych krajach, pańszczyzny i daremszczyzn w najbliższych, że uczynił wszystkie oceany i morza tak bezpiecznemi od praktykowanego dawniej rozboju, jak bulwary w Paryżu albo Regent-street w Londynie. I prawda także, że tych zdobyczy czystomoralnych, podnoszących poziom cywilizacyjny na morzu i lądzie, pomiędzy negrami i białymi, nie mógłby był dokonać, gdyby technika nie dostarczyła mu środków, nie zbudowała okrętów, pozwalających w ciągu kilku tygodni przerzucić armię na najdalszy kraniec Afryki albo Australii.

Pomimo olbrzymich środków mechanicznych, jakie posiadamy, może nie tak bardzo mamy prawo być dumni olbrzymiością dzieł, jakich dokonywamy. Piramidy egipskie, zbudowane przed tysiącami lat, może były większem i trudniejszem do dokonania dziełem, niż kanał suezki; nie porywamy się na wiszące ogrody Semiramidy, a katedrę kolońską umieliśmy wprawdzie wykończyć, lecz o budowie nowej podobnej nie myślimy. Bądź co bądź jednak, suma dzieł, które dziś wykonywamy w dziesiątku lat, równa się sumie tych, jakich przeszłość dokonywała w ciągu szeregu stuleci. Przypomnijmy sobie przytem, że piramidy egipskie wzniosła próżność królów, a kanał suezki służy do użytku całego świata, a zrozumiemy zaraz, w której epoce praca ludzka szlachetniejszym poświęcaną była celom..

Autor angielski mówi, że obecna nasza cywilizacya nie jest w stanie przedłużyć życia ludzkiego, że owszem kominy fabryk zaraziły powietrze i miliony ludzi mrą z nędzy i chorób. Nie przeczymy, że tak jest w wielkich ogniskach fabrycznych, ale ogólne cyfry mówią inaczej, a z takich tylko cyfr o ogólnym wzroście lub upadku pomyślnego stanu ludzkości sądzić można. Dziś ludność na kuli ziemskiej podwaja się, średnio biorąc, w przeciągu 50 lat, gdyby się pomnażała dawniej w takim samym stosunku, to za czasów Chaucera, w 1382 roku, na całej kuli ziemskiej byłoby było tylko 1,396.484 mieszkańców. Nie ma jednak wątpliwości, że było ich wtedy stokroć więcej. Dlaczegóż przyrost wzmógł się tak znacznie dopiero w naszem stuleciu? Nie dlatego niezawodnie, żeby zwiększyła się stosunkowa liczba urodzeń, lecz że zmniejszyła się stosunkowa liczba wypadków śmierci, a zatem przedłużyło się średnie życie ludzkie, a stało się to przez otoczenie tego życia większą opieką, przez ochronę zdrowia za pomocą środków sanitarnych, o jakich przeszłe wieki nie miały pojęcia, chociaż system kwarantannowy w naszych czasach jest mniej surowy, bezwzględny i uciążliwy niż był dawniej.

Zdaniem angielskiego publicysty, wiek nasz nie jest zdolnym do syntezy, nauka rozpada się i gubi w drobnostkowości. Tymczasem wiek nasz stworzył nową, nieznaną zupełnie wiekom przeszłym naukę — statystykę, która jest syntetyczną w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu, bo miliony prawd luźnych i oderwanych skupia, aby z nich je-

o stopniu wykształcenia personalu nafciarskiego, której nikt stronniczości zarzucić przecież nie może, gdy pod jej sprawozdaniem znajdujemy podpis prezesa krajowego towarzystwa naftowego, z samej natury rzeczy już najlepiej obznajomionego z faktycznym stanem stosunków, poparte argumentacyą, iż przy bliskiem wejściu w życie specyalnej ustawy naftowej, władze same wymagać będą musiały fachowo wykształconych nafciarzy, wraz z definiowaniem ścisłem celu i zadania projektowanego zakładu naukowego, posunęły sprawę całą o tyle naprzód, iż zrealizowania projektu w niedługim może już czasie oczekiwać należy.

Zanim jednak odpowiednie rokowania rozpoczęte być mają, koniecznem jest oprócz określenia celu i zadania proponowanej szkoły górniczej, wyznaczenie jej charakteru i zakresu działania, co tylko może nastąpić przez przedłożenie odpowiedniego planu nauk i organizacyi zakładu, tudzież przez oznaczenie niezbędnych dla tejże szkoły wiadomości przygotowawczych i długości jej kursu.

Co do organizacyi i charakteru to już komisya sama nie miała najmniejszej wątpliwości, iż podobna szkoła górnicza z charakterem wyższej szkoły średniej, odpowiadająca zatem mniej więcej wyższemu gimnazyum lub wyższej szkole realnej, „najodpowiedniej i najtaniej dałaby się założyć jako oddział specyalny przy c. k. akademii technicznej przemysłowej w Krakowie“, nie zaś przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, lub też wreszcie od obu tych zakładów oddzielnie. Planu nauk nie znajdujemy jednak w sprawozdaniu komisyi górniczej, podczas gdy w odpowiednim wyborze przedmiotów i ich należytem rozkładzie spoczywa — o ile nam się zdaje — punkt ciężkości całej tej sprawy. Nad tem też należy dłużej się zastanowić.

Już z tego jedynego powodu, aby górnictwu naftowemu jak najprędzej zapewnić potrzebną ilość wykształconych górników, ograniczyć należy długość trwania kursów do *minimum*, jakie tylko da się pogodzić jeszcze z koniecznością wyczerpującego traktowania pojedynczych przedmiotów fachowych i dlatego też dwuletni przebieg czasu z należytem wyzyskaniem możliwej dziennej pracy umysłowej wydawałby się nam za najodpowiedniejszy. Kurs nauk na wszystkich trzech oddziałach akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie trwa trzy lata, i to w tej mierze należałoby od pierwowzoru, jakim ona dla oddziału górniczego zawsze być musi, z powyżej pomienionego powodu koniecznie odstąpić. Nie należy prócz tego zapominać, iż wielu z młodych kierowników kopalnianych z dwuletniego kursu nauk mogłoby korzystać i chętnieby bez wątpienia korzystało, stanowiąc w uwzględnieniu przebytej już służby praktycznej najlepszy materyał dla szkoły, który w przyszłości mógłby największą przynieść korzyść przemysłowi naftowemu, podczas gdy przeciąg czasu trzechletni dla niejednego byłby zaporą trudną do pokonania.

Wyniknie wprawdzie z tej różnicy długości kursów pomiędzy oddziałem górniczym a innemi oddziałami akademii techniczno-przemysłowej pewna niedogodność w odpowiedniem przystosowaniu nauk dla uczniów wszystkich szkół fachowych, lecz niedogodność ta łatwa zresztą do usunięcia przez utworzenie w każdym razie koniecznych podwójnych wykładów jednego przedmiotu, znika wobec uzyskanej natomiast korzyści.

Przyjmując zatem dwuletni kurs nauk pierwszy rok należy w naturalnej konsekwencyi uważać za przygotowawczy, drugi za ściśle fachowy, o ile to być także może, z przygotowaniem uczniów praktycznem,

Do niezbędnych przedmiotów przygotowawczych zaliczyć wypada w uwzględnieniu charakteru zakładu jako szkoły średniej matematykę, fizykę, chemię, mineralogię, geometryę wykreślną, mechanikę techniczną, do przedmiotów fachowych natomiast geodezyę niższą, geologię, górnictwo, naukę opisową o maszynach, technologię chemiczną, technologię mechaniczną, wreszcie encyklopedyę budownictwa i prawo górnicze. Dodatkowo przyłączyć by można jako przedmioty dla górników naftowych bardzo pożądaną encyklopedyę budowy dróg i mostów, encyklopedyę leśnictwa i hygienę robotniczą.

Ilość sama i obszar tych wiadomości wymaga jak najtroskliwszego wyzyskania możliwej dziennej pracy umysłowej i tylko przyjmując maksymalną ilość godzin będzie się w stanie odpowiedzieć położonemu zadaniu. Maximum to nie powinno zdaniem naszem przekraczać 42 godzin tygodniowo, czyli 7 godzin dziennie, ilości, którą uczeń jeszcze przy normalnym stanie zdrowia łatwo wytrzymać potrafi.

W programie nauk akademii techniczno-przemysłowej tygodniowa ilość godzin zajętych nie jest stałą, oscyluje ona w przeważnej części pomiędzy 36 a 40, spadając w trzech wypadkach, t. j. w pierwszem półroczu pierwszego roku szkoły budownictwa na 35, i w obu półroczach drugiego roku szkoły budowy machin na 34 i 33, przekraczając zaś tę granicę do 43 w dwóch wypadkach, w obu półroczach trzeciego roku szkoły chemii technicznej. Opierając się na przytoczonych liczbach i na wyniku dotychczasowym powyższego wymiaru godzin, można więc tę liczbę 42 godzin tygodniowo bez wahania przyjąć, nie potrzebując się bynajmniej obawiać zbytniego przeciążenia słuchaczy.

Wobec tego szczegółowy rozkład godzin łatwo da się ułożyć, i przedstawia się w sposób następujący:

W półroczu pierwszem I roku: matematyka godzin wykładowych 5, fizyka godzin 4, chemia nieorganiczna godzin 6, geometrya wykreślna godzin 5, ćwiczenia z geometryi wykreślnej godzin 10, ćwiczenia w laboratoryum chemii nieorganicznej godzin 12. Razem godzin wykładowych 20, godzin ćwiczeń 22. W półroczu drugiem: chemia organiczna godzin wykładowych 6, mineralogia godzin 4, geodezya niższa godzin 4, mechanika techniczna godzin 6, ćwiczenia z mineralogii godzin 2, ćwiczenia analityczne ilościowe godzin 12, rysunki sytuacyjne godzin 8. Razem godzin wykładowych 20, godzin ćwiczeń 22.

W półroczu pierwszem II roku: górnictwo godzin wykładowych 8, geologia godzin 6, miernictwo górnicze godzin 2, nauka opisowa o maszynach godzin 6, rachunkowość handlowa godzin 2, ćwiczenia z geologii godzin 4, rysunki maszyn godzin 8, zdejmowanie planów kopalnianych godzin 6. Razem godzin wykładowych 24, godzin ćwiczeń 18 W półroczu drugiem II roku: technologia chemiczna minerałów godzin wykładowych 6, technologia mechaniczna godzin 3, encyklopedya budownictwa godzin 3, encyklopedya budowy dróg i mostów godzin 2, prawo górnicze godzin 2, encyklopedya leśnictwa godzina 1, hygiena robotnicza godz. 1, ćwiczenia z technologii chemicznej godz. 12, rysunki dróg i mostów godzin 4, rysunki budownicze godzin 8. Razem godzin wykładowych 18, godzin ćwiczeń 24.

SPRAWY MONARCHII

Jak donosi *Presse*, w pierwszych dniach grudnia ogłoszony zostanie w nadzwyczajnym numerze *Dziennika rozporządzeń wojskowych* skład komend i władz terytoryalnych nowej organizacyi wojennej. Generałowie broni Kuhn, Philipowicz, Edelsheim i Appel zostaną mianowani komendantami armii, inni zaś generałowie broni i generał porucznicy, stojący na czele tych komend generalnych i komend wojskowych, które mają być rozwiązane, zostaną mianowani dowódcami korpusów.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłosi nadto zmiany w przepisach organicznych dla władz i wojsk objętych reformą wojenną, przepisy wykonawcze, przepisy przejściowe, normy umundurowania i uzbrojenia pułku kolejowego i telegraficznego, podział monarchii na 102 okręgów poborowych, przepisy o wyłogach dla 22 nowych pułków piechoty i t. d.

— Z powodu wzmagającego się bezustannie obdłużania mniejszych gospodarstw wiejskich rząd od dłuższego czasu zastanawia się nad sposobem zaradzenia przykremu stanowi rzeczy. W tym celu kompetentne korporacye i osobistości zostały zaproszone do wydania swojej opinii w sprawie reformy dziedzictwa gruntów włościańskich. Rząd prócz tego wysłał jednego z funkcyonaryuszów ministerstwa sprawiedliwości do Niemiec z poleceniem dokładnego poinformowania się o skuteczności obowiązujących w tej mierze ustaw w różnych państwach cesarstwa niemieckiego. Urzędnik ten, sekretarz ministeryalny Bärnreiter, opracował memoryał, w którym przytacza w dwóch grupach ustawy, wydane w Niemczech w celu tamowania rozdrobnienia gospodarstw wiejskich. Pierwsza grupa obejmuje ustawy ograniczające wolność rozporządzania posiadanym gruntem, druga zaś zawiera ustawy, które opierają się na zasadzie wolności rozporządzania majątkiem. Autor na podstawie badań czynionych na miejscu twierdzi, że pierwszy system okazał się w skutkach niepraktycznym, i dlatego oświadcza się za przyjęciem, z pewnemi naturalnie zmianami, systemu drugiego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proces przeciw Arabiemu.)

Obrońcy Arabiego i jego współoskarżonych przesłali do dziennika *Times* poniższe pismo:

„W celu sprostowania zgubnego w skutkach błędu, rozpowszechnionego w Anglii, prosimy o udzielenie miejsca w dzienniku *Times* następującemu wyjaśnieniu: W Anglii wyrobiło się przeświadczenie, że niepodobna zaprzeczyć, iż w Egipcie istniał rokosz, i że jedyną trudność stanowi pytanie, jak postąpić z osobami, które buntem kierowały. Ubolewamy, że nie możemy przyjąć takich zapatrywań za prawdziwe, chociażby miało to przyspieszyć tak niezbędne w Egipcie przywrócenie porządku.

„Więźniowie przeczą temu, żeby kiedykolwiek istniał bunt, czyli akcya wojenna bezprawna. Twierdzą oni i chcą udowodnić, że od samego początku aż do końca Porta uznawała ich postępowanie. Ogłoszone już zostały niektóre listy, które otrzymał Arabi basza, a treść ich potwierdza przedstawiona w Księdze Błękitnej powikłana polityka pałacu sułtańskiego. Mamy także nadzieję udowodnić, że Jego Wysokość kedyw na długo przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich wahał się pomiędzy stronnictwem konserwatywnem a narodowem, że jednak po przybyciu Derwisza baszy zgodził się i oświadczył na trzech posiedzeniach rady ministeryalnej swą zgodę na wystąpienie czynne i obronę, jak o tem świadczą późniejsze proklamacye Rozmaite ustępy kodeksu ottomańskiego mogą także być powołane na obalenie twierdzenia o egzystencyi buntu, gdyż według tego kodeksu rokoszanie nawet wbrew woli sułtana byli obowiązani do obrony, tembardziej zaś, gdy sułtan sam dodawał im otuchy w oporze przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.

„Oddalibyśmy bardzo złą przysługę naszym klientom, gdybyśmy się opierali tylko na formalnej istocie prawa. Posiadamy jednak dowody najściślej prawne, że Arabi-basza był legalnym przywódcą ruchu narodowego, że otrzymywał moralne i materyalne poparcie całego prawie Egiptu i że opuszczono go dopiero wtedy, gdy mu się nie powiodło osiągnąć skutku pomyślnego. Fakta te przedstawiamy jako niezbite. Dowiedziemy nawet więcej, udowodnimy, że wojna prowadzona była z najściślejszem zachowaniem prawideł humanitarnych, że w żadnym z momentów wojny wykazać nie można okrucieństw, towarzyszących zwykle wojnom, i że usiłowania naczelników ruchu zmierzały do utrzymania porządku, nietykalności osób i mienia. Co do wypadków w Aleksandryi, mamy dopiero materyał do zbadania, o ile winni byli oskarżeni dziś uczestnicy główni. Obecnie twierdzić tylko możemy, że późniejsze zachowanie się Arabiego było wzorowe i przemawia za nim korzystnie Abd-el-Kadera wysłano po prostu do Damaszku na wygnanie, a jednak to, czego się dopuszczał w Algierze, przewyższało o całe piekło czynności zarzucane Arabiemu przez samych nieprzyjaciół“.

W końcu obrońcy zwracają uwagę, że właściwy proces rozpoczął się dopiero 1 listopada, że nie należy spieszyć się, ale badać sprawę z umiarkowaniem, i że nareszcie interesem jest samej Anglii wyjaśnić prawdę, a nie naglić o spieszny, choćby tylko formalny i niesprawiedliwy wyrok.

(Mowa lorda Salisbury)

Przywódca konserwatystów angielskich lord Salisbury miał dnia 23 b. m. w Edymburgu mowę, w której oświadczył, że ostatnia wyprawa do Egiptu była rezultatem dawniejszej błędnej polityki zagranicznej Gladstona. Gladstone przy rozwiązaniu kwestyi czarnogórskiej i greckiej okazywał się wrogiem sułtana. Z drugiej znów strony Gladstone rozbudzał aspiracye wszystkich narodowości, które umiał utrzymać na wodzy Beaconsfield. Postępowanie Anglii w Afganistanie i Transvaalu obudziło w Arabim nadzieję, że Anglia za rządów Gladstona nie zechce narazić ani jednego żołnierza dla utrzymania swego uroku wojennego. Tylko błędna polityka zagraniczna Gladstona doprowadziła do niczem nieusprawiedliwionego zaiste bombardowania Aleksandryi i do wojny egipskiej, która była zupełnie niepotrzebną. Mowca wykazywał następnie ogromną różnicę, zachodzącą między programem rządowym, przedłożonym przez Gladstona w Midlothian, a między postępowaniem Gladstona, jako ministra.

W końcu mrgr. Salisbury przeszedł do sprawy irlandzkiej i powiedział, że doktryna „przymus nie jest lekarstwem“ byłaby w Irlandyi wydała owoce i stan rzeczy byłby się poprawił tylko w takim razie, gdyby rząd trzymał się zasad swoich politycznych przeciwników. Przedewszystkiem mowca krytykował ustawę o zaległościach dzierżawnych. Oświadczył, że zgodziłby się na projekt ułatwiający dzierżawcom nabycie własności, stało się to jednakże teraz niemożliwem, ponieważ nadwyżki irlandzkiego funduszu kościelnego zostały użyte na inne cele. „W ogólności — zakonkludował mowca, pocieszać się możemy tem, iż od czasu wniesienia bilu ziemiańskiego irlandzkiego zyskaliśmy kilka krzeseł w Izbie niższej, a nie straciliśmy żadnego, i tem, że wiemy, iż w ważnych okolicznościach rząd widzi się zmuszonym chwytać się zasad opozycyi.“

(Spory rossyjsko-rumelijskie.)

Stambulski korespondent *Daily News* podaje zajmujące szczegóły o wybuchłych niedawno ale już pomyślnie załatwionych nieporozumieniach pomiędzy Rossyą a Rumelią wschodnią. Przyczyną tych nieporozumień były żądania generalnego konsula rossyjskiego Krebla, który domagał się, ażeby rząd Rumelii wschodniej pozwolił Rossyi wybudować i urządzić klasztor w przesmyku Szypka, dalej ażeby zakupił 80.000 karabinów Berdana, jakich fabryka ta dostarczyła rządowi rossyjskiemu, a wreszcie, ażeby gubernator generalny Rumelii mianował jednego z oficerów rossyjskich swoim szefem sztabu

Aleko basza nie chciał uledz tym żądaniom, na co oświadczył mu Krebel, że Rossya za tyle ofiar poniesionych dla Rumelii wschodniej ma prawo do wdzięczności. Aleko basza odparł, że gubernatorem generalnym prowincyi mianował go sułtan za aprobatą wszystkich mocarstw europejskich. Dyskusya skończyła się nader namiętną wymianą zdań. Następnie wysłał Aleko basza swego sekretarza Kristicza do Konstantynopola, w celu zasięgnięcia rady u posłów mocarstw. Nelidow, reprezentant Rossyi, uznawał, że Krebel powinien był uprzejmiej występować i odzywać się z większem umiar-

---

dnę wielką prawdę wydobyć, biliony faktów szereguje, ażeby prawo ich powstawania i i rozwijania się wyśledzić.

Wiek nasz nie jest syntetycznym, a jednak w naszym wieku Leverrier pojął, iż do całości świata słonecznego brakuje jednej planety i wskazał ją rachunkiem przed jej odkryciem. Wiek nasz nie jest syntetycznym, a jednak w naszym wieku spostrzeżono związek pomiędzy historyą a prawami przyrody, w naszym wieku stworzono syntetyczną, na ogólnych prawach przyrodzonych naszej planety opartą geografię. Wiek nasz nie jest syntetycznym, a jednak w naszym wieku wykryto związek i jednorodność dwóch tak różnorodnych w pojęciu przeszłych stuleci zjawisk, jak ruch i ciepło. Wiek nasz wreszcie nie jest syntetycznym, ale w naszym wieku wykryto pierwotną formę wszelkiego życia, komórkę organiczną, i wspólną przyczynę organicznych chorób, których pokrewieństwa nie domyślała się bynajmniej zeszłowieczna medycyna — bakterye; w naszym wieku meteorologia uzyskała naukową podstawę i zaczęła wydawać rezultaty pozytywne, wykrywając prawa w setkach tysięcy obserwacyj ukryte. Wszystkiemu temu nie przeszkodziła ani nadzwyczajna ilość materyału naukowego, ani drobnostkowa praca niektórych uczonych, ślęczących nad jednym gatunkiem ślimaków lub pająków.

Moglibyśmy dość długo jeszcze prowadzić to wyliczenie, ale i tego dosyć na dowód, że zarzuty angielskiego autora są jednostronne, nie mamy zaś bynajmniej zamiaru dowodzić, *que Monseigneur doit être content de lui même*. Owszem, nie należymy do chóru bezwzględnych chwalców XIX stulecia i chętnie przyznajemy, że wiele jest do zrobienia i wiele do zrobienia będzie zawsze, bo postęp granic nie zna i nigdy nie przyjdzie chwila, w której ludzkość mogłaby sobie powiedzieć: oto zrobiłam wszystko, co do mnie należało i mogę teraz zacząć używać wakacyi. Szło nam o to, ażeby dowieść, że oskarżony przez angielskiego publicystę w żadnym kierunku nie zmarnował spuścizny, jaką mu przykazali jego poprzednicy, że w postępie naszej epoki nie ma jednostronności lecz jest równowaga, nie ma samej analizy ani syntezy lecz jest i jedna i druga gdzie potrzeba, że zaprzątnięci wygodami ciała nie zapomnieliśmy o wymaganiach ducha, że rozkoszowanie się w komforcie, który nam dały wynalazki, nie wystudziło w nas serca i nie obniżyło naszego umysłowego poziomu.

Że wiek XIX wie sam dobrze, czego mu brakuje, o tem przekonać się można najlepiej z tego, co w tej chwili robi. W Niemczech, w głowie jednego z najgenjalniejszych mężów stanu powstała myśl, która już w czyn się zamienia, myśl zabezpieczenia losu robotników, nad których dolą tak gorzko publicysta angielski ubolewa; tam także kiełkuje już i dojrzewa zasada wynagradzania poszkodowanych za odjętą im niesłusznie wolność osobistą Dwie te idee, które lada chwila staną się czynem, a o których żaden z szeregu wieków przeszłych nie pomyślał, to nie żaden wynalazek techniczny, to nie żadne udogodnienie materyalne, lecz podniesienie moralnego poziomu ludzkości, wynagrodzenie krzywd niewinnym, zapewnienie chleba i spokojnego bytu maluczkim. Gdybyśmy tak samo jak do parlamentów zaglądać mogli do cichych pracowni uczonych i myślicieli tegoczesnych, tobyśmy przekonali się niezawodnie, że jest cały legjon zdolnych pracowników, którzy czas swój i życie poświęcili pracy nad usunięciem tych właśnie wadliwości materyalnego rozwoju epoki, które publicysta angielski spostrzegł, i których spisał taki dokładny inwentarz.

Wł. Sabowski.

kowaniem, ale obstawał przy tem, ażeby Aleko basza spełnił życzenia Rossyi. Obiecywał, że skoro życzeniom tym stanie się zadość, to Krebel zostanie odwołany. W tym okresie sprawy rozeszła się pogłoska, że Nelidow starać się będzie u Porty o pozwolenie zbudowania klasztoru. Nelidow jednak oświadczył, że potrzebuje pozwolenia Aleko baszy, a nie pozwolenia Porty.

Baron Calice, poseł austryacki, radził Aleki-baszy w pierwszej chwili, ażeby przystał na wszystkie życzenia Rossyi, następnie jednak, po namyśle, poradził, ażeby gubernator zrobił ustępstwo tylko w sprawie klasztoru, ponieważ pieniądze na ten cel są już subskrybowane w Rossyi. Margrabia Noailles, poseł francuski, u którego był właśnie poseł włoski hr. Corti, gdy Kristicz w imieniu gubernatora prosił o radę, zalecał Aleko-baszy, ażeby pozwolił na klasztor i zamówił kilka tysięcy karabinów systemu Berdana, ale nie więcej, żeby zaś pod żadnym warunkiem nie mianował Rossyanina szefem swego sztabu. Podobnie radzili reprezentanci Anglii, Niemiec i Włoch. Aleko-basza, przyjąwszy tę radę, prosił Nelidowa o odwołanie Krebla Korespondent angielskiego dziennika dowiaduje się, że pomiędzy gubernatorem Rumelii a Rossyą przyszło już do porozumienia na podstawie tych warunków, jakie zalecał poseł francuski.

KRONIKA

— **Dyrekcya poczt** galicyjskich w świeżo wydanym numerze 27 swych okólników podaje do wiadomości swoich organów główne zasady nowej instytucyi pocztowych kas oszczędności i poucza o zakresie ich działania i urządzenia. Czytelnicy nasi znają już zasady i najważniejsze szczegóły organizacyi pocztowych kas oszczędności z dwóch artykułów, zamieszczonych przed kilku dniami w *Gazecie Lwowskiej.*

(—) **Wieczorki Mickiewiczowskie** urządzane w dniu zgonu poety, jak to z prawdziwą przyjemnością spostrzegamy, zaczynają za wzorem lwowskim i krakowskim przechodzić w zwyczaj także w znaczniejszych miastach prowincyalnych. W Kołomyi odbędzie się dziś także taki wieczorek, poświęcony uczczeniu pamięci wielkiego poety. Na program składają się deklamacye, produkcye muzykalne, odczyt i obraz z żywych osób.

(—) **Reforma krakowska** nie doszła nas dzisiaj. Jak się dowiadujemy z *Czasu*, nie wyszła też wcale w Krakowie a to z powodu nieporozumień między właścicielem a redakcyą.

(—) **Nowe pismo fachowe.** Z dniem 1 stycznia zacznie wychodzić czasopismo miesięczne objętości jednego do dwóch arkuszy druku w formacie ósemki, pod nazwą: *Sylwan*, jako organ świeżo zawiązanego towarzystwa leśnego. Pismo to obok spraw samegoż towarzystwa umieszczać będzie artykuły zmierzające do obznajomienia czytających z znaczeniem lasu jako ważnego czynnika w ekonomii przyrody oraz do szerzenia w publiczności zamiłowania do lasu w ogóle; w dziale zaś gospodarczo-leśnym i przemysłowym rozpowszechniać będzie w formie przystępnej tak doświadczenia jak i ulepszenia poczynione i wypróbowane w kraju, jakoteż nowe zdobycze obce na polu gospodarstwa, przemysłu i handlu, o ile mogą być zastosowane do naszych warunków. Celem tych działów będzie stopniowe a konsekwentne dążenie do podniesienia gospodarstwa leśnego we wszystkich jego gałęziach, a w równym rzędzie podanie praktycznych środków do osiągnięcia jak największych możliwych dochodów z lasu. W dziale poświęconym ogólnym bieżącym kwestyom znajdą miejsce fachowe artykuły o prawnej ochronie nad lasami, krótkie a treściwe sprawozdania z posiedzeń kongresów leśnych, artykuły w kwestyach służebnictw leśnych, wymiany enklaw lasowych, komasacyi, zalesień nieużytecznych gruntów i t. p. Kronika drobnych wiadomości i przegląd literatury leśnej dopełniają programu.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu I. S. z pomieszkania zimową wełnianą chustkę i 3 pary butów kulikowskich, a pewnemu wieśniakowi z wozu biały kożuch z czarnym barankowym kołnierzem. Pan B. B. zgubił pugilares z kwotą 11 zł. Zbłąkaną krowę maści czerwonej oddano do komisaryatu dzielnicy III.

(—) **Kradzież w katedrze St. Denis,** o której doniosły telegramy, dokonaną została, jak donoszą dzisiejsze dzienniki paryskie, ze zdumiewającą szybkością i zręcznością. Śmiali złoczyńcy zdołali wynieść znaczną liczbę przedmiotów bez zwrócenia uwagi policyi, która w tej dzielnicy pilne ma oko na wszystkich przenoszących nocną porą większe i cięższe przedmioty W liczbie ważniejszych skradzionych kosztowności, które miały wartość artystyczną, wymieniają monstrancyę srebrną 1 m. 30 ctm. wysoką, ważącą przeszło $8^{1}/_{2}$ kilogramów, ozdobioną pięcioma głowami aniołków w chmurach, popiersiem św. Dyonizyusza, płaskorzeźbą Wieczerzy Pańskiej i innemi ornamentami, dalej kielich z czasów Ludwika XII bardzo bogaty, z płaskorzeźbami Męki Pańskiej, kielich z czasów Ludwika XIII z płaskorzeźbą Wieczerzy Pańskiej i Ukrzyżowania, cyboryum srebrne pozłacane z płaskorzeźbami, mniejszą monstrancyę złotą, rozmaite krzyże, kadzielnice i t. p., a wreszcie ozdobione drogiemi kamieniami korony pogrzebowe Ludwika XVI, Maryi Antoniny, księcia Berry, Ludwika XVIII, dwie korony córek Ludwika XV, złotą koronę księcia Bourbon, koronę księcia Kondeusza, koronę Karola Wielkiego (model miedziany) i kilka innych koron królewskich srebrnych pozłacanych. Ponieważ przed niedawnym czasem wykonywane były w katedrze St. Denis roboty połączone z kopaniem w podziemiach, możebne więc jest, że kradzieży dopuścili się pracujący przy tem robotnicy, policya zatem zażądała spisu ludzi, którzy przy tych robotach byli zajęci.

— **Pałac Raczyńskich** w Berlinie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, przejdzie w tych dniach na własność państwa pruskiego. Pałac, jako część fideikomisu Raczyńskich, mógł być odstąpionym na rzecz państwa jedynie za przyzwoleniem dwóch najbliższych członków rodziny; są nimi synowie właściciela, hr. Wilhelm i Zygmunt Raczyńscy. Dotychczas zachodziła trudność w tem, że hr. Zygmunt był małoletnim, nie mógł więc według prawa dać przyzwolenia; dopiero dnia 31 października skończył lat 21, przez co usunięta została jedyna ta trudność. Do wiosny pałac Raczyńskich ma być zburzony, a na tem samem miejscu (przy placu królewskim) wzniesiony będzie gmach parlamentu pruskiego.

— **Wybuch.** Z Risano donosi depesza prywatna jednego z dzienników wiedeńskich: Wielka prochownia pod Skodrą, w której złożone zostały zapasy amunicyi, okrętami w ostatnich czasach dowiezione do San Giovanni di Media, w skutek uderzenia piorunu dnia 23 b. m. wyleciała w powietrze. Strata wynosi około miliona zł. — W jednych z koszar Madrytu dnia 21 b. m. z niezbadanej dotąd przyczyny nastąpił wybuch prochu, który w trzeciej części zniszczył gmach koszarowy. Trzech oficerów i 12 żołnierzy doznało przy tem ciężkiego uszkodzenia.

— **Liczba teatrów w Europie** wynosi obecnie 1.457. Przypada z niej na Włochy 348, na Francyę 337, na Niemcy 194, na Anglię 150, na Hiszpanię 160, na Austryę-Węgry 132, na Rossyę 44, na Belgię 34, na Holandyę 22, na Szwajcaryę 20, na Portugalię 16, na Szwecyę i Danię po 10. Dalej posiadają: Norwegia teatrów 8, Grecya 4, Turcya 4, Rumunia 3, a Serbia 1 teatr.

— **Partyjka pikieta.** Baron Mecklenburg, adjutant króla szwedzkiego, mierzył się niedawno przy zielonym stoliku w paryskim Jockey-klubie ze słynnym pikiecistą markizem de la Longe. Ciekawa partyjka trwała niemniej jak 34 godzin z rzędu i parę razy tylko przerywana była na kilka minut, by zapaśnicy pokrzepić mogli ułomne ciało jadłem i napitkiem. Osobliwszy ten turniej karciany zakończył się klęską markiza de la Longe, który przegrał około 800 punktów, po cztery franki punkt. Trzydzieści i cztery godzin bez przerwy wytrwać przy zielonym stoliku, to także heroizm w swoim rodzaju.

— **Loco Jerozolima.** Znany agitator antisemicki na Węgrzech Emeryk Szalay, który posiada dobra ziemskie w hrabstwie Zalaleńskiem, niedawno przybył był do miasta Wielkiej Kaniszy, ażeby znaleźć kupca na swoją pszenicę. Wszelkie starania jego wszakże były daremnemi, ponieważ kupcy, wyłącznie izraelici, zmówili się, aby po zwykłych cenach targowych nie brać zboża od Szalaya. Ten ostatni wróciwszy z niczem do domu, w kilka dni później udał się listownie do firmy Scherz & Engländer w Kaniszy, oznajmiając jej, iż wie dobrze o tem, jako nagłe zniżenie cen pszenicy na targu jest machinacyą handlarzy, wymierzoną przeciwko niemu i ofiarując jej swoje zapasy po cenie 10 zł. za centnar metryczny. W odpowiedzi na tę ofertę wymieniona firma oświadczyła p. Szalayowi, iż jakkolwiek cena targowa pszenicy jest właśnie 9 zł. za centnar metryczny, mimo to gotowa mu zapłacić po 10 zł., gdy wszelakoż z powodu jego antisemickich agitacyj nie ma pewności, czy aż do terminu dostawy jego pszenicy będzie mogła bawić w Kaniszy, przeto zastrzega sobie, żeby w razie przyjścia do skutku interesu odebrać mogła tę pszenicę tylko „*loco* Jerozolima“.

— **Jubileusz zapałki.** Nader osobliwy jubileusz obchodzi świat w tym miesiącu — jubileusz pięćdziesiątej rocznicy wynalezienia zapałek. Przez wiele wieków ojcowie nasi kontentowali się, jak mogli, takiemi środkami rozniecenia ognia, jak krzemień, stal i czerw, a dopiero w listopadzie r 1832 Congrève wynalazł chemiczny sposób na to. Pierwotny pomysł Congrève'a w ciągu lat następnych uległ ciągłemu udoskonaleniu, aż przybrał w końcu praktyczną formę, w jakiej się nam przedstawia dzisiejsza zapałka. Jaką rolę grają zapałki w ekonomii ludów, dobitnie świadczy o tem statystyka. Już uczony Bernstein wskazał na fakt, że ludzkość codziennie więcej wydaje na zapałki, niż zyskuje na eksploatacyi złota. We Francyi, gdzie ilość skonsumowanych zapałek łatwo się da skonstatować z powodu zaprowadzonej dla tego artykułu kontroli rządowej, zużywa się codziennie 180 milionów zapałek (150 milionów drewnianych, 30 milionów woskowych czyli stearynowych), czyli rocznie 70 miliardów, które z opakowaniem reprezentują wartość 80 milionów franków. W innych krajach, w których nie istnieje monopol zapałkowy i tytoniowy, zużywa się stosunkowo dwa razy więcej zapałek niż we Francyi. Łatwo więc zrozumieć, iż suma 700 milionów marek, jaką rocznie w przecięciu przynoszą wszystkie kopalnie złota, nie może się mierzyć z sumą, którą reprezentuje konsumcya zapałek w całym świecie. Europa zużywa rocznie około $4^{3}/_{4}$ miliona centnarów zapałek, na które dostarczają drzewa 200.000 ogromnych pni. Gdyby ze 130 metrów kubicznych drzewa, zużywanego we Francyi codziennie na zapałki, ułożyć stos pionowy, to stos ten przewyższyłby wszystkie wieże w tym kraju. Co najmniej 60.000 ludzi w Europie zawdzięcza bezpośrednio lub pośrednio utrzymanie swoje fabrykacyi zapałek. Zapyta kto: a gdzież jest odpowiedni ekwiwalent za ten olbrzymi wydatek na zapałki, którego nie znano wcale przed pół-wiekiem? Ekwiwalent ten w bardzo hojnej mierze daje zaoszczędzenie czasu i zachodu przy użyciu zapałki do rozniecania ognia.

Z Izby sądowej.

(*Rozbójnicze morderstwo.*)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) Powierzchowność oskarżonego nie robi żadnego wrażenia. Słusznego wzrostu, szatyn o ściągłej twarzy, proporcyonalnym nosie, żywem spojrzeniu, wysokiem czole, ma usta nieco przykrzywione i ciemne wąskie a długie wąsy. Ubrany jest wcale przyzwoicie, tłómaczy się bardzo spokojnie i poważnie.

Zapytany o *generalia*, odpowiada: Nazywam się Ksawery Tułasiewicz, jestem rodem z Jastrzębki Starej, w pow. Tarnowskim, liczę obecnie 29 lat, jestem stanu wolnego. Po ukończeniu drugiej klasy gimnazyalnej, byłem przez trzy lata ekspedytorem pocztowym, w roku zaś 1874, popełniwszy zbrodnię sprzeniewierzenia, zostałem wyrokiem sądu karnego we Lwowie skazany na jednoroczne więzienie. Wyszedłszy z więzienia byłem pisarzem u notaryusza p. Wisłockiego w Tarnowie, potem zaś pisarzem u notaryusza w Nowym Sączu, w r. 1880 pisarzem i leśniczym w dobrach Lubycza królewska; poczem, przyjechawszy do Lwowa, miałem zajęcie w rozmaitych biurach wywiadowczych jak n p. u p. Tabaczkowskiego, Orłowskiego i t. d. Trudniłem się także pokątnem pisarstwem. Majątku nie posiadam. We Lwowie mieszkałem u Eleonory Dembowskiej, którą przed 5 laty poznałem w Tarnowie.

Do rozprawy wezwano 41 świadków. Kilku nie stanęło do rozprawy. Jeden ze świadków, a mianowicie Fani Finkelstein, kuzynka zamordowanej Altenbergowej, przybyła z Rumunii, wszedłszy na salę, zemdlała z wzruszenia.

Po wydaleniu świadków z sali, przepełnionej słuchaczami, rozpoczęło się szczegółowe badanie oskarżonego.

P r z e w o d n i c z ą c y: Czy poczuwasz się pan do winy?

O s k a r ż o n y: Zgoła nie, i niewiem, czem zasłużyłem sobie na taki zarzut.

P r z e w o d. W jakich stosunkach pozostawałeś pan z Chają Altenbergową i kiedy ją poznałeś?

O s k. Altenbergową znałem tylko pod imieniem „Moszkowej“; nie wiedziałem, że się nazywa Chaja Altenberg; stosunków nie miałem z nią żadnych a poznałem ją w marcu 1880 za pośrednictwem Eleonory Dembowskiej.

P r z e w o d.; Proszę nam opowiedzieć stosunek swój z Eleonorą Dembowską; kiedy ją pan poznałeś?

O s k.; Eleonorę poznałem przed 5 laty w Tarnowie. Przedtem, przez ośm lat utrzymywał ją p. Cikowski w Brzeżańskiem; nie wiem, dla jakich powodów zerwał się ten stosunek, dość że p. Cikowski wydał ją za mąż za Dembowskiego, złotnika w Tarnowie. Za pieniądze, otrzymane od p. Cikowskiego, kupiła sobie p. Dembowska folwark Postel pod Tarnowem. Mająteczek ten strwonił jej mąż, poczem uciekł; żyli ze sobą tylko jeden rok. Po ucieczce męża zgorzały na tym folwarku wszystkie zabudowania gospodarskie. Dembowska sprzedała tedy folwark i pozostało jej 200—300 złr. Nadto miała od pana Cikowskiego akt notaryalny, wyznaczający jej 10.000 złr., zahipotekowanych na kamienicy w Wiedniu: Tymczasem za zaległe raty bankowe zlicytowano tę kamienicę i Dembowska spadła z swą pretensyą. Po sprzedaży folwarku wyjechałem wraz z Dembowską do Jasła; tam założyła Eleonora restauracyę, ale straciwszy wszystko, przenieśliśmy się do Nowego Sącza, gdzie zarabiałem u notaryusza pana Żywickiego. W przypuszczeniu że uda mi się otrzymać posadę przy magistracie, wyjechaliśmy do Lwowa; ale gdy nadzieja zawiodła, wstąpiłem do biura wywiadowczego p. Orłowskiego. Już dawniej słyszałem od Dembowskiej, że Cikowski miał we Lwowie faktorkę „Moszkowę,“ bez której nic nie zrobił; owoż do tej to Moszkowej miała Dembowska jakiś interes; poszedłem z nią i tym sposobem poznałem Moszkową w marcu r. 1880. Mieszkała wówczas na ulicy Sobieskiego pod nr. 12 czy 10. Gdy później mieszkałem z Dembowską na Sieniawszczyznie, przyszedł do nas syn Moszkowej, Józef Altenberg, z jakimś interesem do Dembowskiej. Jakiego rodzaju był to interes, nie wiem, bo Altenberg wraz z Dembowską poszli do szynku na piwo i tam się rozmawiali.

P r z e w o d Pokazuje się z dochodzeń, że czyniłeś pan zabiegi celem uzyskania sumy 10.000 sumy zł. zapisanej aktem notaryalnym Dembowskiej przez Cikowskiego.

O s k. Tak jest; zajmowałem się tą sprawą i oddałem ją adwokatowi dr. Bodekowi; ale sprawa wypadła niepomyślnie i Dembowska sprzedała tę pretensyę głównemu spadkobiercy p. Smalawskiemu, za 160 zł.

P r z e w o d. Z zeznań świadka jednego wypływa, że w listopadzie r. z. oddałeś pan niezwykłą wizytę starej Altenbergowej.

O s k. Tak jest; gdy byłem w biurze p. Orłowskiego, tenże chciał sprzedać jakąś pretensyę i kłopotał się o kupca. Przypomniawszy sobie Moszkową, która trudniła się takiemi sprawami, poszedłem do niej na własną rękę, bez upoważnienia p. Orłowskiego, najpierw do pomieszkania, w którem widziałem ją po raz pierwszy w marcu r. 1880. Tam powiedziano mi, że Moszkowa mieszka w kamienicy, w której są biura *Gazety Lwowskiej.* Poszedłem tam między godziną 2 a 3 z południa, a więc nie w nocy, jak to zaznacza akt oskarżenia; Moszkowa oświadczyła, że nie podejmuje się tej sprawy, a ja odszedłem. Nie jest prawdą, że wówczas jej syn, Józef, był w domu, że mnie widział, groził i t. p.;

P r z e w o d. Dlaczegoż przy pierwszem przesłuchaniu twierdziłeś pan stanowczo, że nie znasz żadnej Altenbergowej, żeś nigdy u niej nie był?

O s k. W pierwszej chwili zapomniałem zupełnie o tym fakcie; dopiero po powrocie do kaźni, w ciągu nocy, przypomniałem sobie o tem i zaraz nazajutrz opowiedziałem to sędziemu.

P r z e w o d. Orłowski zaprzecza, jakoby panu dawał zlecenie wyszukania kupca.

O s k. Istotnie nie dawał żadnego zlecenia; działałem na własną rękę.

P r z e w o d. Ale Józef Altenberg twierdzi stanowczo, że w listopadzie r. z. późno wieczorem, zakradłeś się pan cichaczem do mieszkania jego matki. On był ukryty za parawanem a gdy usłyszał w pokoju głos obcy, wyszedł z ukrycia i kazał panu wyjść natychmiast z izby, groził panu policyą i td.

O s k. Ani słowa prawdy nie ma w tych zeznaniach.

P r z e w o d. Józef Altenberg zeznał także, że matka jego czuła jakiś wstręt do pana, że obawiała się pana, mówiąc, że dzień, w którym pana widziała, był dla niej złym dniem.

O s k. Nie wiem, zkąd mogła nabrać takiego wstrętu, skorom jej nic złego nie zrobił, a raz mnie widziała.

P r z e w. Kiedy i zkąd dowiedziałeś się pan o zamordowaniu Altenbergowej?

O s k. Dowiedziałem się o tem dopiero w niedzielę d. 3 września, a mianowicie z *Dziennika Polskiego*; ale wówczas nie wiedziałem jeszcze, że „Moszkowa“ a Chaje Altenberg to jedna i ta sama osoba. Oryszczyn poświadczy, że czytałem *Dziennik.* Przedtem słyszałem w domu od praczki, że w mieście zamordowano jakąś żydówkę.

P r z e w. Dlaczegóż w poniedziałek d. 4 września, gdy do mieszkania pańskiego przyszła komisya policyjna, byłeś pan bardzo zmieszany; dlaczego jeszcze przed oznajmieniem celu przybycia komisyi, zawołałeś pan: „Wszakże ja nie zamordowałem żydówki!“

O s k. Rzecz miała się całkiem inaczej: Gdy komisya weszła do mieszkania, byliśmy jeszcze w łóżku i to mnie nieco zmieszało. Rewizor Teichmann kazał mi się ubierać a tuż za nim wszedł drugi rewizor i powiedział: „*Der ist schon bekannt!*“ Zapytałem w skutek tego „zkąd mnie zna?“ Tymczasem, gdy się ubierałem, Dembowska zatrwożona zapytała „co się właściwie stało?“ a ja odpowiedziałem, że „posądzają nas zapewne o zamordowanie żydówki.“

P r z e w. Gdy pana prowadzono do policyi, rozmawiałeś pan w takim tonie, jak gdybyś chciał uchylić od siebie wszelkie podejrzenie.

O s k. Nie mówiłem ani słowa, przeciwnie, agenci policyjni rozmawiali między sobą i z żołnierzem policyjnym.

P r z e w. Z czego się pan utrzymywał?

O s k. Zarabiałem w rozmaity sposób. Opuściwszy biuro wywiadowcze, w sobotę, otrzymałem od pryncypała 3 czy 4 zł. Z tego żyłem aż do czwartku dnia 31 sierpnia. Całe utrzymanie miałem u Dembowskiej, która swoje dzieci wysyłała na żebry. Dawniej, gdy Eleonora była w kłopotach, dzieliłem się z nią mojemi dochodami; w osta-

tnich zaś czasach, gdy nie miałem utrzymania, ratowała mnie ona. We czwartek z rana byłem z Dembowską na obiedzie w hotelu Podolskim, potem wróciliśmy razem o godzinie 4 do domu i więcej nie wychodziłem na miasto.

Przew. Świadkowie zaś twierdzą, że w nocy z czwartku na piątek przyszedłeś pan do domu po godzinie 10 w nocy.

Osk. To nie jest prawdą; po 10 godzinie przyszedłem do domu dopiero w sobotę, a więc już po morderstwie.

Przewod. To też po morderstwie miałeś pan pieniądze i — jak zeznaja świadkowie. trwoniłeś je pan.

Osk. Mylą się świadkowie, miałem wszystkiego tylko 1 zł. 50 ct. od Oryszczyna i tyleż tylko wydałem. Jakkolwiek — tak kończy oskarżony — życie moje poprzednie było naganne, mimo to nie byłbym wstanie dopuścić się takiej zbrodni; fakt, że mieszkałem z Dembowską, nie może jeszcze usprawiedliwiać takiego podejrzenia.

Przewodn. To też nie na tym fakcie opiera się oskarżenie; są inne poszlaki. Sznurki, które znaleziono w mieszkaniu i na szyi Altenbergowej, są według opinii znawców takie same, jak sznurki znalezione przy huśtawce urządzonej przez dzieci Dembowskiej w realności pod l. 9 przy ulicy Piotra i Pawła.

Osk. Czytałem to w oskarżeniu, ale rzecz ma się odmiennie. Dzieci Dembowskiej urządziły sobie istotnie huśtawkę z sznurków, jakiemi jest obwiązana każda głowa cukru. Do tej huśtawki zbiegały się dzieci z całej prawie ulicy, a było ich 20 do 30; ztąd powstawała wrzawa. Ażeby temu zapobiedz, odciąłem jeszcze w czerwcu czy lipcu sznurki od huśtawki; gdybym niemi udusił był Moszkowę, musiałbym je ze sobą nosić 2 do 3 miesięcy. Zresztą, sznurki przy huśtawce, jako cienkie. rwały się co chwila; było więc na nich pełno guzów, na sznurkach zaś znalezionych u Altenbergowej nie ma guzów; sznurki z cukru są zresztą do siebie całkiem podobne i łatwo je dostać w każdym sklepie.

Co do kluczyków, znalezionych u Altenbergowej a związanych sznurkiem podobnym, twierdzi Tułasiewicz, że nie należały do Dembowskiej, która nie miała żadnych sprzętów do zamykania i posiadała tylko jeden klucz od kufra.

Wszystkim innym szczegółom, zawartym w oskarżeniu, zaprzecza oskarżony gołosłownie.

Na pytanie dr. Dulęby odpowiada oskarżony, że prócz własnego zarobku otrzymywał zasiłki pieniężne od swojej rodziny.

Po krótkiej przerwie oświadczył pan przewodniczący, że świadek Klara Sekler jako chora, do rozprawy stanąć nie może. Strony zgadzają się na odczytanie protokolarnych zeznań tego świadka.

Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Józef Altenberg, izraelita, przedsiębiorca małych budowli kolejowych, liczy obecnie 38 rok życia, jest synem zamordowanej Chaji. Po wykryciu zbrodni został jeszcze w nocy uwięziony i przebył kilka dni w więzieniu śledczem. Po zestawieniu dowodu, iż zbrodni popełnić nie mógł, zaniechała prokuratorya dalszego śledztwa przeciw niemu. Złożywszy przysięgę, zeznał świadek: Od urodzenia mieszkałem ciągle z matką. Przed dwoma laty mieszkaliśmy u Kurzera pod l. 8 przy ulicy Sobieskiego a następnie pod l. 32 przy tej samej ulicy i to najpierw odnajmowaliśmy pokój od p. Neuera na drugiem piętrze a następnie od samego dr. Dornbacha, właściciela kamienicy na dole, od ulicy Sobieskiego. Świadek opisuje obszernie położenie pokoiku, sąsiedztwo całe, dalej stosunki majątkowe matki, które nie były świetne, chociaż opinia była odmiennego zdania. Do matki, która była faktorką, przychodzili rozmaici „panowie“ z interesami; ale nazwisk ich nie wymienię. Przed dwoma laty, gdyśmy jeszcze mieszkali u Kurzera, przyszła do matki p. Bartoszewska (Dembowska) i żaliła się przed nią, że Dembowski, za którego wydał ją Cikowski, strwonił cały majątek, i że obecnie jest w wielkiej nędzy; prosiła matkę o pomoc. Matka dała jej kilka centów, a Dembowska przysyłała później często swoje dzieci z prośbą o wsparcie. Pewnego razu, wróciwszy do domu około północy, usłyszałem jakieś szeptanie za parawanem. Matka, zapytana. co to znaczy, odpowiedziała, że Dembowska z dzieckiem wprosiła się na noc. Nazajutrz powiedziałem Dembowskiej, że mieszkanie nasze nie jest hotelem i prosiłem, aby nas więcej nie nachodziła. W listopadzie r. z., gdyśmy mieszkali już u Neuera pod l. 32 na ulicy Sobieskiego, około godziny 5 wieczorem byłem w domu za parawanem; matka stała przy oknie i nalewała lampę. W tem usłyszałem w pokoju głos obcy; wyszedłem z ukrycia i spostrzegłem Tułasiewicza, w czapce nasuniętej na twarz.

Strach mię ogarnął, porwałem za klucz leżący na stole i zapytałem gościa, czego chce? Tułasiewicz zdjął natychmiast czapkę i odpowiedział. że ma interes do matki. Ja odpowiedziałem, że żadnego interesu do mojej matki mieć nie może i wezwałem go energicznie, ażeby natychmiast wyszedł z pokoju, zagroziłem mu zarazem, że dam znać do policyi, jeżeli nas nachodzić będzie. Gdy Tułasiewicz wyszedł, rzekła matka do mnie: „Popatrz się, jak się trzęsę ze strachu; tego człowieka znieść nie mogę; zdaje mi się, że on ciągle za mną chodzi; każdy dzień, w którym widzę tego człowieka, jest dla mnie złym dniem“.

Przewod. A czegoż właściwie pan się przestraszył; czy znałeś pan Tułasiewicza?

Świadek. Idąc w r. z. pewnego razu przez Sieniawszczyznę, spostrzegłem dzieci Dembowskiej, bawiące się koło domu; znały mnie, bo chodziły do nas na żebry. Zapytałem je, gdzie matka, a one zaprowadziły mnie do małej izby. Dembowska przedstawiła mnie Tułasiewicza jako swego męża. Wiedziałem, że to człowiek młody, a nie pracuje, radziłem mu tedy, aby jął się jakiejś pracy. Od tego czasu spostrzegłem, że Tułasiewicz unika mnie na ulicy. Gdy w listopadzie r. z. spostrzegłem go w mieszkaniu, ogarnął mnie strach; widziałem bowiem przed sobą młodego człowieka, mimo zimna ubranego w lekkich sukniach, zgłodniałego, a więc człowieka niebezpiecznego.

Dalej opowiada świadek: Na 14 dni przed morderstwem otrzymała moja matka list, podpisany przez p. Dziubskiego czy też Dziubińskiego; podpis był nieczytelny, chociaż list był pisany bardzo wyraźnie. Piszący wzywał matkę, aby starała się zostać sama w domu. Gdy matkę prosiłem o wyjaśnienie, co ten list znaczy, odpowiedziała mnie; „Wiem już; to list zapewne od Patraszewskich w sprawie kupna domu.“ Uspokojony, nie pytałem więcej o ten list, który gdzieś zaginął. Matka miała zwyczaj przechowywać wszystkie niezałatwione listy w torebce, którą nosiła na piersiach; w tej torebce nie znaleziono go. Na tydzień przed morderstwem zajechała do nas kuzynka, Fani Finkelstein. Odjechała ze Lwowa w południe we czwartek d. 31 sierpnia. Z rana, przed jej wyjazdem, byłem w domu, gdy do izby weszła jakaś służąca i domagała się od matki, aby wieczorem była sama w domu. Nie zważając na to, wyszedłem. Do domu przyszedłem o 12 w nocy. Bramę otworzył mi stróż Józef Zima; drzwi do mieszkania były tuż przy bramie. Potrząsłszy klamką w celu zbudzenia matki, która zawsze zamykała drzwi na klucz, spostrzegłem, że drzwi z wolna same się odchylają. To mnie przeraziło; wszedłem do ciemnego pokoju i nastąpiłem na jakiś miękki przedmiot. Ogarnął mnie strach; pobiegłem do stróża, powróciliśmy z światłem. Na mojem łóżku leżała matka już nieżywa; jedno oko było otwarte; lewa ręka spadała z łóżka, prawa była wyciągnięta ku ścianie; dokoła szyi był mocno związany sznur, z ust wystąpiła piana, a z nosa krew... Narobiłem krzyku; dałem znać do policyi, gdzie mnie jednak przytrzymano, a następnie odstawiono do sądu. Koło zmarłej czuwał policyant z stróżem do rana. W dniu tym miała matka przy sobie 19 złr., a mianowicie otrzymała od brata księgarza 12 złr.., od Fani Finkelstein zaś 5 i 2 złr. Kluczyki, znalezione w mieszkaniu matki, nie były jej własnością.

Przewodn. Jakim sposobem skierowałeś pan podejrzenie na Tułasiewicza?

Świadek. Siedząc w więzieniu śledczem, rozmyślałem, kto też mógł popełnić tę zbrodnię? Nagle przypomniałem sobie scenę, jaką wyprawiła matka w listopadzie r. z., gdy w naszem mieszkaniu pojawił się Tułasiewicz Na nieszczęście zapomniałem to nazwisko w pierwszej chwili.

Przewodn. Ależ od listopada r. z. aż do 1 września r. b. upłynęło 9 miesięcy; w tym czasie, jak pan sam zeznałeś, odwiedzali matkę rozmaici panowie; dlaczegoż więc tylko Tułasiewicz miałby być mordercą.

Swiadek. Ja coś czułem, że przez niego będzie jakieś nieszczęście.

Przewodn. I cóż się dalej stało, gdyś pan powziął podejrzenie?

Swiadek. Siedziałem w kaźni i zapukałem do drzwi; za drzwiami byli jacyś złodzieje którzy śmiali się i mówili: „Pukaj sobie, pukaj; niatrzeba było mordować matki.“ (*Wesołość.*)

Na dalsze zapytania odpowiada dalej świadek, że poznałby pismo z owego listu Dziubskiego, a gdy przewodniczący okazał mu trzy listy pisane przez Tułasiewicza z więzienia do krewnych, zapewnił Altenberg z największą stanowczością, że pismo na tych listach jest takie same, jak na owym fatalnym liście Dziubskiego.

Przewodniczący zrobił uwagę, że nie odważyłby się twierdzić tak stanowczo, iż pismo dziś mu okazane, jest identyczne z pismem, widzianem tylko pobieżnie przed rokiem, Altenberg pozostał jednak przy swojem twierdzeniu, a po dalszej indagacyi pokazało się, że świadek umie czytać tylko wyraźne; niewyraźnych zaś pism rozróżnić nie umie.

Przy konfrontacyi oświadczył Tułasiewicz, że wszystkie zeznania Altenberga są fałszem; głównie zaprzeczał zeznaniom świadka co do wizyty w listopadzie r. z. i z całą stanowczością utrzymywał, że wówczas Altenberga w domu nie było, i że ani go nikt nie wypędzał ani groził. O liście podpisanym przez Dziubskiego oskarżony nic nie wie. (C. d. n)

OSTATNIA POCZTA

Z wielu stron donoszą, że w kołach przemysłowych zrobiła dobre wrażenie wiadomość o postawieniu na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby deputowanych drugiego czytania noweli do ustawy przemysłowej. Koła wzmiankowane widzą w tem nowy dowód, że rząd i większość parlamentarna dążą szczerze do poprawy położenia klas przemysłowych i zapewnienia im jak najrychlej korzyści nowej ordynacyi przemysłowej.

W Gracu prezydent tamtejszego stowarzyszenia przemysłowego miał odczyt o drugim ogólnym zjeździe przemysłowców austryackich, w którym przyznał, że najzupełniej słusznem jest żądanie dowodu uzdolnienia do prowadzenia jakiegobądź rzemiosła.

Prokuratorya państwa oskarżyła jedenastu rzemieślników, którzy brali udział w ostatnich zaburzeniach ulicznych w Wiedniu, częścią o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego na organach policyi, częścią o przestępstwo zbiegowiska i obrazy straży.

Na onegdajszy sejmik czeski w Bernie przybyło przeszło 150 osób, między temi deputowani hr. Belcredi, Fanderlik, Srom, Kussy i prawie wszyscy deputowani morawscy, należący do prawicy parlamentarnej. Pp. Srom i Hoppe mówili o politycznej sytuacyi kraju i państwa. W końcu przyjęto rezolucyę, w której wyrażono posłom narodowym zupełne zaufanie i polecono im aby ze względu na interesa narodu i państwa i nadal także popierali rząd obecny.

Jak donosi *Budap. Corr.*, w Najwyższem piśmie odręcznem, które ma być odczytane na wspólnem posiedzeniu obu Izb sejmu węgierskiego, zarządzonem na czwartek dla wyboru strażnika koronnego, zostaną zaproponowane do wyboru cztery osobistości. Większość obu Izb zgodziła się, jak już wczoraj donieśliśmy, na wybór p. Szlavego.

Kilku studentów uniwersytetu dorpackiego otrzymało proklamacye rewolucyjne z Genewy w języku niemieckim. Deputacya, złożona ze stu studentów, udała się natychmiast do rektora dla zawiadomienia go tem.

Gubernator liflandzki Uexküll-Gyllenbandt ma otrzymać demisyę.

Paryski *National* podaje następujące oświadczenie: „Jesteśmy w możności zapewnić, że prezes gabinetu nietylko nie myśli w sprawie kontroli egipskiej ustępować i cofać się, ale domaga się bezwzględnie należnego Francyi udziału w czuwaniu nad finansami egipskiemi. Należy powinszować prezesowi ministerstwa tej energii, i można się spodziewać, że pomimo, iż Anglia usiłuje wywinąć się od zadosyćuczynienia żądaniom Francyi w tym punkcie, Francya jednak będzie mogła otrzymać pewne częściowe zadosyćuczynienie, co jest najpewniejszym środkiem zapewnienia sobie poważnych kompensat, a to jest właściwym przedmiotem naszej polityki zagranicznej“. Brzmienie tego artykułu jest dosyć dziwne, powiedziano bowiem, że prezes gabinetu „bezwzględnie“ domaga się należnego udziału w kontroli, zaraz jednak artykuł dodaje, iż poprzestanie na „częściowem zadosyćuczynieniu“ i „poważnych kompensatach“.

Ks. Broglie ogłosił w piśmie *Correspondent* studjum nad polityką zagraniczną francuską za czasów drugiego cesarstwa i w artykule tym zarzucił ks. Napoleonowi, że z jego tylko winy w r. 1866 Francya nie wypowiedziała wojny Prusom, jakkolwiek już była postanowioną mobilizacya rezerw, a dekret zwołujący ciało prawodawcze już został odesłany do wydrukowania w dzienniku urzędowym Autor czyni ks. Napoleonowi zarzut, że odradził wojnę, ponieważ przez zawarcie małżeństwa z ks Klotyldą nabrał usposobienia włoskiego raczej niż francuskiego. W odpowiedzi na ten artykuł ks. Napoleon przesłał do kilku dzienników list, w którym oświadcza, że w roku 1866 nie miał przypisywanego mu wpływu, przyznaje jednak, że tak wtedy jak w roku 1870 był przeciwnym wojnie, lecz nie dla sympatyj włoskich, tylko dlatego, że wiedział, iż Francya nie była do wojny przygotowana.

O zamachu na policyantów w Dublinie, o którym podaliśmy już wiadomość telegraficzną, donoszą obecnie, że policyantów których napadnięto, było sześciu. napastników zaś dziesięciu. Napad miał miejsce w jednej z dzielnic miejskich. Wczorajszy telegram umieszczony w części nakładu doniósł, że policya aresztowała Amerykanina Ryan, jako podejrzanego o współudział w zamachu. Śledztwo prowadzi się dalej.

Deputowany irlandzki Dillon, jak donosi dziennik *United Ireland*, zamierza złożyć mandat i udać się na czas dłuższy do Ameryki do swego brata mieszkającego w Colorado.

Pomiędzy Anglią i Hiszpanią toczy się od niejakiego czasu spór spowodowany przypadkowem wydaniem trzech politycznych zbiegów w ręce władz hiszpańskich. Wychodźcy ci należeli do kubańskiego powstania i byli przez to skompromitowani wobec rządu hiszpańskiego. Gdy przybyli do Gibraltaru, jeden z urzędników angielskich, mylnie zrozumiawszy przepisy, kazał ich odstawić na granicę hiszpańską, gdzie zostali aresztowani. Rząd angielski zażądał od Hiszpanii oddania nieprawnie wydanych zbiegów i obecnie, jak donosi madrycki korespondent *Standardu*, Hiszpania, chcąc dać dowód, jak dalece pragnie utrzymania dobrych stosunków z Anglią, postanowiła uwolnić aresztowanych po złożeniu przez nich przyrzeczenia, iż nie powrócą na Kubę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 listopada. Trybunał najwyższy odrzucił zażalenie nieważności Karola Hoffmanna przeciw wyrokowi z dnia 26 czerwca r. b., skazującemu go za oszustwo na siedmioletnie więzienie, zmniejszył jednakże karę o jeden rok.

Wiedeń, 28 listopada. Najj. Pan zezwolił na danie poranku muzykalnego w d. 6 grudnia w teatrze nadwornym opery na korzyść dotkniętych powodzią w Tyrolu i Karyntyi.

Praga, 28 listopada. Z okręgów wiejskich nadchodzą wiadomości o wzbieraniu Elby i wpadających do niej rzek. Komunikacya z dworcami kolei do Turnau przerwana. W Pradze do tej chwili nie ma wylewu.

Praga, 28 listopada. W wyborach gminnych w dzielnicy Józefińskiej nie wybrano czterech ustępujących deputowanych niemieckich, lecz wyszli z urny kandaci czeskiego komitetu wyborczego.

Budapeszt, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego deputowany ze skrajnej lewicy Hoitsy wyzwał na pojedynek prezesa Izby deputowanych, który go przyzywał do porządku. Deputowani wyrazili opinię, że takie postępowanie nie może mieć miejsca, gdyż prezes Izby nie może być pociąganym do odpowiedzialności za wyrażenia użyte w sprawowaniu urzędu.

Berlin, 28 listopada. Były prezes ministrów Otto Manteufel umarł.

Berlin, 28 listopada. Z powodu doniesienia *Nat. Ztg.*, że generał Moltke spodziewany jest w Petersburgu na dzień 10 grudnia r. b., z powodu 50-letniego jubileuszu akademii Mikołajowskiej rossyjskiego sztabu generalnego, której jest członkiem honorowym. *Nordd. Alg. Ztg.* oświadcza, że hr. Moltke na zaproszenie odpowiedział z podziękowaniem lecz odmownie.

Bukareszt, 28 listopada. Według dziennika *Romanul* Zankow został aresztowany przedwczoraj wieczorem w Ruszczuku w chwili, gdy wracał z zagranicy. Aresztowania dopełnili żandarmi, którzy oczekiwali na jego przyjazd, tłum ludu jednak, oczekujący w miejscu wylądowania, wyrwał go z rąk żandarmów i w tryumfie zaprowadził do domu. *Romanul* dodaje,

że obawiać się należy ważnych nieporządków.

Bern, 28 listopada. Lud szwajcarski w głosowaniu powszechnem odrzucił większością 301,352 głosów przeciw 167,221 uchwałę rady związkowej w przedmiocie ustanowienia związkowego inspektora szkolnego.

Paryż, 28 listopada. Dziennik *France* obstaje przy swoich doniesieniach o powziętym przez Gambettę projekcie ewentualnej prezydentury gen. Campenon.

Paryż, 28 listopada. Izba deputowanych uchwaliła budżet ministerstwa wojny.

Paryż, 28 listopada. Gambetta ranił się lekko w rękę dzisiaj rano skutkiem nieostrożności własnej, wystrzałem rewolwerowym.

Dublin, 28 listopada. Wczoraj wieczorem niejaki Field, który był sędzią przysięgłym w procesie skazanego niedawno na śmierć Hynesa, został śmiertelnie raniony sztyletem przez człowieka, który wyskoczył z przejeżdżającego powozu. Morderca uszedł.

Londyn, 28 listopada. W hrabstwie Aberdeen załamał się most w chwili przechodzenia pociągu. Czternaście osób zginęło.

Nowy Jork, Podsekretarz stanu wydziału skarbu Folger podał się do demisyi.

Budapeszt, 29 listopada. Izba deputowanych większością 55 głosów uznała słusznem postępowanie prezesa gabinetu w sprawie konfiskaty pamfletów antisemitycznych.

Minister sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelacyę Mezeya w sprawie tisza-eszlarskiej, usprawiedliwił powierzenie śledztwa wicenotaryuszowi Bary, stosunkami lokalnemi sądu w Nyiregyhaza, i dodał, że tenże wicenotaryusz funkcyonował już przedtem jako samoistny sędzia śledczy. Aresztowanie Moritza Scharfa nastąpiło z powodu podejrzenia o współudział, następnie Moritz Scharf trzymany był w więzieniu aż do wynalezienia odpowiedniego dlań miejsca pobytu, dla jego własnego bezpieczeństwa, a zatem nie jako więzień. O toku śledztwa sędzia śledczy nie złożył żadnych wyjaśnień, wiadomo jednak, że sprawozdawcy dziennikarscy na swoją rękę ponownie przesłuchiwali świadków. Minister ubolewa nad takiem mieszaniem się w przebieg śledztwa i oświadcza, że na prośbę wicenotaryusza Bary, polecił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej pewien tygodnik, który podał szczegóły kompromitujące działalność urzędową tegoż wicenotaryusza, jako sędziego śledczego. Delegowanie do tej sprawy innego trybunału byłoby przeciwne ogólnym przepisom prawa i w obecnym wypadku nie odpowiadałoby celowi. Minister nie zaniedbał w zakresie prawnie dozwolonym wykonywać kontroli nad przebiegiem sprawy, nie myślał jednak wkraczać w właściwą sferę działalności sądowej. (*Oklaski*). Mowca jest przekonany, że sprawiedliwość węgierska stanie się murem, którego nieprzełamią żadne namiętności i nieprawne wpływy. (*Długie powszechne oklaski*).

Dep. Mezey oświadcza, że nie jest zadowolony odpowiedzią ministra i krytykuje niektóre jej punkta, a w końcu mówi, że jeżeli zdrowy zmysł ludności został w tej sprawie zwichnięty, obowiązkiem jest ministerstwa zabezpieczyć wolność i niazależność postępowania sądowego od wszelkich postronnych wpływów.

Odpowiedź ministra jednomyślnie przyjęto do wiadomości.

Petersburg, 28 listopada. (*Tel. pryw*) Niepokoje na uniwersytecie wywołały wielkie wzburzenie. Powód do rozruchów dała relegacya jednego studenta za demonstracyę przeciw Poliakowowi. Wiadomości nadeszłe z Kazania rozdrażniły studentów jeszcze bardziej. Prosili o pozwolenie odbycia zgromadzenia, ale im odmówiono. Kurator zagroził uczestnikom wydaleniem z uniwersytetu, w skutek czego 257 studentów zebrało się w garderobie i uchwalili jednomyślnie prosić władzy uniwersyteckiej o uwolnienie pięciu studentów relegowanych i znajdujących się w areszcie. Policyę znieważono. Następnie dwa bataljony piechoty weszły do uniwersytetu i aresztowały 180 studeutów, z których 16 później uwolniono, reszta zaś pozostaje w areszcie. Zachodzi obawa, że uniwersytet petersburski będzie zamknięty.

Wiadomości z Kazania są bardzo niepokojące. Po trzykrotnem bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się wojsko dało ognia.

Dublin, 28 listopada. Wczoraj wieczorem egzekutor sądowy Nullins został napadnięty przez trzech ludzi i raniony sztyletami. Sprawcy aresztowani.

Londyn, 28 listopada. W Izbie niższej, w odpowiedzi na rozmaite zapytania, oświadczył Dilke, że rząd nie ma żadnej wiadomości o tem jakoby kedyw odstąpił Francyi zatokę Tajura. Ambasada w Konstantynopolu otrzymała ponowne polecenie nalegania na ambasadorów na załatwienie kwestyj pogranicznych z Czarnogórą i Grecyą. Turcy jeszcze niezupełnie spełnili decyzye europejskiej komisyi rozgraniczającej.

Gladstone odroczył do jutra oświadczenia w przedmiocie kosztów wojny egipskiej.

Izba przyjęła trzynastą rezolucyę nowego regulaminu, stanowiącą, że uchwalone obecnie rezolucye mają stale obowiązywać. Wniosek aby zamknięcie dyskusyi mogło mieć miejsce tylko do końca następnej sesyi został odrzucony.

Londyn, 28 listopada. (*Tel. pr.*) Według wiadomości z Dublinu panuje w tem mieście z powodu morderstw sobotnich powszechne wielkie wzburzenie. Wiele wybitniejszych osobistości jest zagrożonych. Pewna liczba kobiet chciała przemocą uwolnić morderców. Z wyjątkiem kardynała Mac Cabe, żaden ksiądz irlandzki w kazaniu niedzielnem nie wyraził potępienia tej zbrodni.

Londyn, 28 listopada. W wypadku kolejowym w hrabstwie Aberdeen zginęło tylko 5 osób, a 11 jest ciężko rannych.

Petersburg, 28 listopada. Względem projektowanego przez kongres górniczy podwyższenia cła od węgli kamiennych i surowcu dotychczas nie powzięto żadnego postanowienia.

Praga, 28 listopada. (*Tel. pr.*) Korespondent wiedeński *Narod. List.* miał dłuższą rozmowę z hr. Coroninim, który miał powiedzieć, że ogłoszony w dziennikach program jego klubu był przedwczesny i niedokładny, chociaż zawiera niejeden punkt z którym sympatyzuje. Klub zajmie względem rządu zupełnie niezależne stanowisko. Hr. Coronini powiedział: „Pragniemy równouprawnienia wszystkich narodowości, pragniemy się przyczynić do wprowadzenia w faktyczne wykonanie artykułu 19 ustawy zasadniczej, ażeby administracya nie poniosła szkody, a narodowości nie były obrażane.“

Wiedeń, 28go listopada (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2.476 sztuk wołów, między temi 281 galicyjskich, 1.833 węgierskich, 362 niemieckich. Ogólny przypęd był o 756 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się o 1 zł. 50 ct. Wszystko sprzedano. Płacono woły galicyjskie po 58 do 62·50 zł., towar najlepszy po 63 do 64 zł.; za węgierskie 54—60 zł., towar najlepszy po 61 do 64·50 zł.; za niemieckie po 54—65·50 zł., za krowy po 48 do 59 zł., za buhaje po 46—51 zł. za 100 kilo martwej wagi. Towaru z paszy było w ogóle bardzo mało, z Galicyi wcale nic.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia polska projekt na dzieło „**Żywot świętych, starego i nowego zakonu**“.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 listopada 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	304	50	308	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	25	169	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	303	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	75	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	75	101	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	30	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa . .	19	50	21	50
„ Stanisławowa .	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	42	9	52
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	52	1	62
„ „ papierowy . . .	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	58	10	58	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 25 listopada 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.25	76.40
luty-sierpień	76.25	76.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.—	77.15
kwiecień-październik	77.15	77.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	117.50	118.25
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130.25	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.75	136.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	172.75	173.
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	144.50	145.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881 . .	91.30	91.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.20	94.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	100.—
Galicyi	97.50	98.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.50	99.50
Węgier	98.40	99.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121 —	121.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	289.80	290.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	829.—	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	580.—	581.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.75	210.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2710.—	2715.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	305.50	306.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167.50	168.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	343.50	344.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	136.25	136.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.50	159.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 6 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	—.—	91.50
„ „ „ „ po 5 proct. .	98.—	99.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	100.50	100.75
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc. .	—.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	100.20	100.35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.25
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	94 —	94.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.70	93.10
z r. 1867	99.75	100.—
z r. 1868	94.10	94.60
z r. 1872	—.—	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.75	93.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.75	174.75
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.50	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palffego po 40 zł. m. k.	34.50	35.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a. . .	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	27.50	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	39.25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.40
Paryż za 100 fr.	47.15.—	47.20.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.—	9.47.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 27 listopada 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	25
„ „ „ w srebrze . .	76	95
Renta w złocie	94	20
5% austr. renta marcowa	91	05
Akcye banku wiedeńskiego	828	—
„ „ kredytowego	288	80
Londyn	119	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 15933. (8064 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Abrachama Lichtmana kupca w Buczaczu, tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe, wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. adjunkt sądowy Rybczyński w Stanisławowie, zaś administratorem tymczasowym adw. Dr. Hubrich w Buczacza mianowanym został

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na terminie dnia 12 lutego 1883, o 9 rano płynności takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 18 grudnia 1882 o godz. 9 rano każdym razem w biurze I tutejszego sądu.

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, sądowi wskazali inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Stanisławów, 22 listopada 1882.

Licytacye.

L. 4744. (8062 1—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. we Lwowie 214 zł. 90 ct w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 29 grudnia 1882, 31 stycznia 1883 i 28 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności w Kamionce str. pod. Nr. 3 subrep. 120 położonej, Jana Jazienickiego własnej, ciała tabutarnego niestanowiącej, która to realność przy 1 i 2 terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy 3 i poniżej takowej sprzedaną zostanie

Cena wywoławcza wynosi 300 zł. w.a.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne akty zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo sądowej Registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka, 30 września 1882.

L. 3469. (8063 1—3)

C. k sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Tarnowskiej kasie oszczędności od Sebastyana i Agnieszki Klinkiewiczów resztującej sumy 33 zł. 23 ct. wa. z pn. zostanie realność pod lk. 137 w Tuchowie położona, ciała tabularnego niemająca, dłużników własna przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: dnia 27 grudnia 1882, 29 stycznia 1883 i 1 marca 1883 sprzedaną.

Cena wywołania 500 zł., zaś wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 21 października 1882.

L. 5787. (7618 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Berischa Leiby Kriega przeciw Hnatowi Kiepiczowi o zapłacenie 71 zł. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod ld. 5 w Wołoszczyźnie położonego, wyk. hip 1 63 w całości, wyk. hip. l. 64 w jednej trzeciej części, a wykazem hip. l. 15 w jednej czwartej części objętego, dłużnika Hnata Kiepicza własnego, w trzech na dzień 6 grudnia 1882, 24 stycznia i 26 lutego 1883 o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 327 zł. w. a, poręczne 32 zł. 72 ct w. a, że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 15 sierpnia 1882 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 26 sierpnia 1882.

L. 2576. (7564 1—3)

Na dniu 25 stycznia 1883, 8 lutego 1883 i 1 marca 1883, każdym razem o godzinie 9tej przed południem odbędzie się tu w sądzie celem ściągnięcia przez dyrekcyę Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Humeńczuk wywalczonych 11 rat à 9 złr. tudzież reszty kapitału w kwocie 84 zł. 52 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze przetargu realności dłużnika pod l. k. 47 w Jajkowcach c k. Starostwie Żydaczowskiem położonej

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 300 zł

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można w sądzie tym przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno, 30 września 1882.

L. 10031. (8026 1—3)

Dnia 12 grudnia 1882, dnia 15 stycznia 1883 i dnia 13 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż 3/48 części ciała tabularnego wyk. hip. 3 dla wsi Pianowic objętego 3/6 części ciała tabularnego wyk hip. 17 dla wsi Pianowic objętego, i ciała tabularnego wyk. hip. 147 dla wsi Pianowic objętego w sprawie Abrahama Meilecha Gartnera przeciw nieobjętej masie Oleksy Szewczyk i Ewie Szewczyk o 80 zł z pn.

Cena szacunkowa wynosi:

a) 3/48 części ciała tabularnego wyk. hip. l. 3. 15 zł. 60 ct, wadyum 1 zł. 56 ct.

b) 3/6 części ciała tabularnego wyk hip. 17. 250 zł., wadyum 25 zł. w. a

c) ciało tabularne wyk. hip 147. 70 zł, wadyum 7 zł

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedane będą

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć

Oraz zawiadamia się nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Leona Bieńko jako współwłaściciela realności wyk hip 3 objętej wreszcie tych wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali ustanowiono tutejszego adw. dr. Fiternika kuratorem z substytucyą tutejszego adw. dr. Kohna.

Z c. sądu powiatowego m. d.

Sambor, 30 września 1882.

L. 5942. (7687 1—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeciw Dezyderyuszowi Tadeuszowi dw. im Górskiemu na zaspokojenie sumy pożyczkowej 5725 zł. $^1/_2$ ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż dóbr częśc „Lipica Górna“ w powiecie Rohatyńskim Dezyderyusza Tadeusza dw. im. Górskiego własnych, odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem na dwóch terminach to jest w dniu 18 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem i w dniu 22 stycznia 1883 o 10 godz. przed południom.

Główniejsze waruuki licytacyjne są:

1. Dobra rzeczone na powyższych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi kwota 31552 zł. w. a

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc, sumy wywołania 31552 zł. to jest kwotę 3155 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt ziems lub Banku austryacko-węgierskiego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże.

Wadyum nabywcy zatrzymanem i w depozycie sądowym złożonem będzie, a o ile w gotowiźnie byłoby złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie

Wadya innych licytantów po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

5. Gdyby dobra te w tych dwóch terminach nad lub przynajmiej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się w sądzie tutejszym od być się mający termin na dzień 23 stycznia 1883 o 10 rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważanymi będą.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze tusądowej, zaś względem podatków zaległych i innych należytości pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznemi mających odseła się nabywcę do właściwego c. k urzędu podatkowego

O tej licytacyi zawiadamiamy strony i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którymby z jakiegokolwiek bądź powodu niniejsza uchwała licytacyjna lub dalsze w tej sprawie egzekucyjnej na przyszłość wydać się mające uchwały albo wcale albo nie na czas doręczone być nie mogły, przez tymże na ten cel równocześnie ze substytucyą adw. dra Mijakowskiego w osobie adw. dra Heynego ustanowionego kuratora i przez niniejszy edykt

Złoczów, d. 14 października 1882

Z. 71144. (8070 1—3)

Kundmachung.

Lieferung der aus Leder und rauhem Kalbfell erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände für die k. k. Landwehr.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt die aus Leder und rauhem Kalbfell erzeugten fertigen Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie eventuell auch Materialien, deren Beschaffung für die k. k. Landwehr (einschließlich des Landsturmes in Tirol und Vorarlberg) erforderlich ist, im Wege der Privat-Industrie **bei Konsortien** sicherzustellen.

Diese Lieferungs-Sicherstellung betrifft jene Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr, welche in dem, dem Vertrags-Entwurfe (zugleich **besondere Lieferungs-Bedingnisse** enthaltend) angeschlossenen Verzeichnisse angeführt erscheinen.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen zu dienen:

I Zur Offertverhandlung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Industrielle zugelassen. Dieselben müssen sich, unter solidarischer Verpflichtung, zu einer Gesellschaft vereinen und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmer ihren Anbot einbringen.

Aktien-Unternehmungen, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern das Staatsbürgerrecht nicht haben, sind von der Bewerbung um diese Lieferung ausgeschlossen.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen werden hier, bei gleich günstigen Anboten und Referenzen, in erster Reihe solche Gesellschaften berücksichtigt werden, **deren Mitglieder nicht schon zu den Konsortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.**

II. Die Offerenten haben die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verläßlichkeit nachzuweisen, und zu diesem Behufe die Einsendung eines, von der Handels- und Gewerbekammer oder, wo eine solche nicht besteht, von der politischen Behörde ausgefertigten Certifikates zu veranlassen.

Offerte, zu welchen solche Certifikate nicht beigebracht sind, bleiben unberücksichtigt.

III. Alle zur Anfertigung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten, sowie zur Erzeugung der hiefür bestimmten Materialien, von den Offerenten auf eigene Gefahr und Kosten benützt werdenden Fabriken und sonstigen Etablissements (Dekaturs- und Konfektions-Anstalten) sind der Kontrole der Landwehrverwaltung unterworfen Es sind daher dieselben in dem Offerte genau zu bezeichnen

IV. Die Anbote können nur auf die Lieferung der Gesammterfordernisse lauten

V. Für die Sicherstellung der einzugehenden Vertrags Verbindlichkeiten haben die Unternehmer fertige Bekleidungs- und Ausrüstungs-Sorten in der beiläufigen Höhe von **140.000** fl des Geldwerthes nach den Bestimmungen der besonderen Bedingnisse an das k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien und beziehungsweise an das Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck auf Gefahr und Kosten der Gesellschaft als „Waaren-Kaution“ abzuliefern.

Die Offerenten haben in dem Offerte bestimmt anzugeben, ob, in welcher Höhe und unter welchen Bedingungen sie für diese zu leistende Waaren-Kaution eine Verzinsung etwa beanspruchen

Beim Kontrakts-Abschlusse ist jedoch eine Geld-Kaution entweder in Baarem oder in zum Kautions-Erlage gesetzlich geeigneten Werthpapieren im Betrage von zwanzig Tausend (**20.000**) Gulden zu leisten.

Börsenmäßige Werthpapiere werden, sofern deren Kurswerth **unter** dem Nominalwerthe steht, zu dem Wiener Börsen-Kurse des Erlags-Tages, sonst aber nur nach dem Nominalwerthe angenommen

Die Geld-Kaution wird, bei der k. k. Landeshauptkasse in Wien zu erlegen sein.

Diese Geld-Kaution wird, wenn die Waaren-Kaution in der gleichen Höhe, nach dem Geldwerthe berechnet, bereits eingeliefert sein wird, den Unternehmern zurückgestellt werden.

VI. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium bei der k. k. Landes-Haupt-Kasse in Wien zu erlegen und ist der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem Offerte **abgesonderten** Umschlage dergestalt dem Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Baarschaft, Werthpapiere) im Offerte zu erwähnen

Die Höhe des Vadiums beträgt zehn Tausend (**10.000**) Gulden.

Das Vadium kann in derselben Weise erlegt werden, wie es unter Punkt V rücksichtlich der Geld-Kaution bestimmt wurde.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung ist **keinesfalls** gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern, ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte, sofort zurückgestellt werden. Ebenso werden Offerte, für welche das Vadium gar nicht oder nicht vollzählig erlegt wurde, nicht berücksichtigt.

Den Nichterstehern wird, sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Ergebniß der Offertverhandlung, mit dem diesbezüglichen Bescheide der Erlagschein über das erlegte Vadium zurückgestellt, gegen dessen Abgabe ihnen die k. k Landes-Hauptkasse in Wien das Vadium ruckerfolgen wird

Das Vadium der Ersteher wird als ein Theil der Geld-Kaution zurückbehalten und wird letztere über Weisung des k k Ministeriums für Landesvertheidigung auf die im Punkt V angegebenen Höhe zu ergänzen sein

VII. Der Vertrag wird auf fünf Jahre, mit eventueller Verlängerung von Jahr zu Jahr abgeschlossen und beginnt mit erstem Jänner 1883. Im letzteren Jahre wird die Gesellschaft die Waaren-Kaution bis Ende September abzuliefern haben. Die Gesellschaft wird aber verpflichtet sein, auch andere eventuell nothwendig werdende Lieferungen, namentlich im Falle einer Mobilisirung, schon im Jahre 1883 vertragsmäßig zu effektuiren.

Für die zu liefernden Sorten und Materialien (einschließlich der Waaren-Kaution) werden als Maximum die jeweiligen Einheitspreise, welche für das gleiche Konsortium des Heeres festgesetzt sind, gezahlt und es wird auch der beim Heere vereinbare Perzent-Nachlaß von der Verdienst-Summe des Friedens-Erfordernisses zu Gunsten der Landwehr-Verwaltung abgerechnet. Nur rücksichtlich der Strupfen zu Pantalons, des Strupfenstückes zur Stallhalfter-Anhängkette, des gabelförmigen Strupfenstückes, des Nasenriemens mit kurzen Backenstücken, des Kinnriemens mit Ring, des Schleifzügels und der Werkzeugtasche für Schuster werden die Preise selbstständig vereinbart Bezüglich dieser Sorten ist daher der für das ganze erste Vertragsjahr geltende Einheitspreis im Offerte anzugeben.

VIII. Die für diese landwehr-ärarische Lieferungs-Unternehmung weiters festgesetzten Bedingungen, welche in den **besonderen Bedingnissen** zusammengefaßt sind, können ihrem vollen Inhalte nach beim Departement V des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung eingesehen werden

IX Die Unternehmer haben in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, daß ihnen die Lieferungs-Bedingnisse und Probemuster, dann die Konfektions-Beschreibungen vollkommen bekannt sind. Dieselben können über die nach den besonderen Bedingnissen in Wien und Innsbruck einzuliefernden Gegenstände bei dem Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien, rücksichtlich jener für die Landesschützen in Tirol und Vorarlberg auch beim Landesschützen-Ausrüstungs-Depot in Innsbruck eingesehen werden

Rücksichtlich der beim k. k. Monturs-Depot Nr. 1 in Brünn einzuliefernden Gegenstände für die k. k. Landwehr-Kavallerie sind die Muster, Konfektions-Beschreibungen 2c. des stehenden Heeres maßgebend, und es kann von denselben bei diesem Depot Einsicht genommen werden.

Auch haben die Offerenten zu erklären, daß sie sich des Rücktritts-Befugnisses und der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches, dann in den Artikeln **318** und **319** des Handels-Gesetzbuches, normirten Fristen für die Annahme ihres Versprechens ausdrücklich begeben

Endlich haben die Mitglieder jeder Gesellschaft Einen aus ihrer Mitte **als Vertreter** der Gesellschaft, unter Angabe seiner genauen Adresse, im Offerte besonders zu bezeichnen, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite des Ministeriums für Landesvertheidigung oder einer anderen Landwehr-Behörde zu ergehen haben, mit welchen alle auf das Lieferungsgeschäft sich beziehenden Verhandlungen zu pflegen sein werden und der die im Vertrage bedungenen Zahlungen der Verdienstbeträge im Namen aller gemeinschaftlichen Unternehmer zu beheben und zu quittiren haben wird.

X. Diejenigen sich zu Gesellschaften konstituirten Industriellen, welche sich an diesem unternehmen betheiligen wollen, haben die schriftlichen, gestempelten und versiegelten Offerte längstens **bis 11 Dezember 1882, 12 Uhr Mittags,** direkte an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Im telegrafischen wege oder nach dem oben festgesetzten Präklusiv-termine eingelangte und jene Offerte, welche durch kein Vadium gesichert (Punkt VI), unvollständig oder undeutlich sind, oder den aufgestellten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung behält sich das Recht vor, die Anbote nach eigenen Ermessen anzunehmen oder die Offerte zurückzuweisen, sowie mit einzelnen oder mehreren Offerenten in nähere Verhandlung zu treten.

Die Offerte sind für die Gesellschaften vom Momente der Ueberreichung, für die k. k. Landwehr-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn die Ersteher von der erfolgten Annahme ihrer Offerte seitens des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung verständigt worden sind

Auf Grundlage der genehmigten Offerte werden vom k k. Ministerium für Landesvertheidigung namens der k. k. Landwehr-Verwaltung mit den Erstehern förmliche Vertrags-Urkunden ausgefertigt.

Sollte sich eine Gesellschaft weigern, diese Vertrags-Urkunde unterfertigen oder der zu deren Unterfertigung trotz an sie ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert, in Verbindung mit dieser Kundmachung und den besonderen Bedingnissen die Stelle eines schriftlichen Verrages. Die Landwehr-Verwaltung ist berechtigt, eine solche Verweigerung der Unterschrift als Vertragsbruch zu behandeln und mit den im §. 17 der besonderen Bedingnisse vorbehaltenen Maßregeln vorzugehen.

Wien, am 16 November 1882.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Licytacye.

L. 7151. (7608 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na dniu 15 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1883 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya $^1/_4$ części realności pod ik. 36 w Konkolnikach położonej, wedle karty własności l. 75 Magdy Pawluk własnej, na rzecz Rizi Blimy Brandstein pto 163 zł. 51$^1/_2$ ct.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn, 30 września 1882.

L. 9450. (8013 2—3)

W c k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 21 grudnia 1882 i 25 stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej Jana Thetschla w ilości 3500 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. wykazu hipotecznego 373 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej małżonków Jerzego i Ewy Heczków własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2156 zł. 25 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 216 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tytejszy dr. Łazarski.

Biała, d. 16 listopada 1882.

L. 13025. (8011 2—3)

Dnia 22 grudnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Wykotach położonej wykazem hipotecznym l. 184 dla tejże gminny objętej w sprawie Macieja Nedwidka przeciw Janowi Bandrowskiemu i spadkobiercom ś. p. Magdaleny Bandrowskiej pto 200 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 625 zł. w. a.

Wadyum 31 zł. 25 ct.

Na terminie powyższym realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sądu powiatowego m d.

Sambor, d. 29 października 1882

L. 7216. (7989 2—3)

C k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 14 grudnia 1882, 18 stycznia i 22 lutego 1883 każdym razem o godz. 10 przeprowadzać będzie przymusową sprzedaż realności pod lk. 11 rep. 16 w Pomoniętach położonej, do dłużników Israela i Czarny Rosendorn należącej, na rzecz Markusa Leiby Fallika pto 450 zł. a. w. pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1215 zł a. w.

Wadyum wynosi 121 zł, 50 ct. a. w.

Realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, 31 października 1882

L. 10003. (7834 2—3)

Dnia 12 grudnia 1882 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk hip. 79 327 i 328 objętych w Kalinowie położonych w sprawie Chany Krepel przeciw Antoniemu Jörgen pto 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 145 zł w. a.

Wadyum 14 zł. 50 ct.

Przy powyższym terminie realności te nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c k. sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 21 września 1882

L. 14581. (7774 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 157 zł. 67 ct. a w. z pn. odbędzie się dnia 22 grudnia 1882 i dnia 15 stycznia 1883 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Maruni Parani i Antoniego Winczareńków własnej, tabularnej w Uhryniowie górnym pod lk. 80 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 500 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel jest dr. Bardach.

Stanisławów, 25 września 1882.

L. 14091. (7805 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej dla rzemieślników i rolników w kwocie 6 zł. 96 ct., tudzież kosztów 8 zł. 47 ct. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l k. 75 w Krównikach położonej, dłużnika Gustawa Zipsera wedle wyk. hip. 283 B. 1 własnej w dniu 22 grudnia 1882, w dniu 19 stycznia i w dniu 16 lutego 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1895 zł.

Zakład wynosi 190 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze

Z c. k. miej. deleg. sądu powiatowego.

Przemyśl, dnia 26 września 1882.

L. 7640. (7609 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rursztynie uwiadamia, że w sprawie Irego Teichberg przeciw Annie i Janowi Rodzińskim pto 70 zł. z pn. sprzedaną będzie w sądzie dnia 15 stycznia 1883, 15 lutego 1883 i 15 marca 1883 zawsze o 10 godz. rano realność n. k 55 w Zagórzu położona, nietabularna, a to przy pierwszym idrugim terminie tylko za cenę szacunkową 322 zł lub za wyższą, zaś na trzecim i za niższą cenę, po poprzedniem złożeniu wadyum 32 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania wolno w tus registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 2 października 1882.

L. 5920. (7800 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem edyktem, iż celem zaspokojenia kwoty 170 zł. w. a. z procentami po 6 prc. od dnia 1 maja 1878 bieżącemi, kosztami sądowemi 9 zł 88 ct. i egzekucyjnemi 8 zł. 75 ct., 5 zł. 1 ct., 4 zł. 42 ct., 4 zł 72 ct., 13 zł. 90 ct., 4 zł. i 3 zł w. a. tudzież kosztami tego podania w kwocie 9 zł 16 ct. w. a. Onufremu Oraczewskiemu od dłużników Antoniego Tokarskiego i nieobjętej masy spadkowej Maryi Tokarskiej się należącej, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, a mianowicie w dniu 19 grudnia 1882, w dniu 17 stycznia i w dniu 22 lutego 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności pod Nk. 261 w Rzeszowie położonej i wedle karty B liczb. w. h. 226 gm. kat Rzeszowa poz. 3 i 4 dłużników Antoniego Tokarskiego i nieobjętej masy spadkowej Maryi Tokarskiej własnej, pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową powyższej realności w kwocie 2194 zł. 5 ct. a. w. z tem, że realność rzeczona przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej, ale tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która na zaspokojenie wszystkich zaintabulowanych długów wystarczy. Gdyby zaś na trzecim terminie licytacyjnym ceny takiej nie osiągnięto, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 22 lutego 1883 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

2. Wadyum wynosi kwotę 219 zł. 40 $^1/_2$ ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowem archiwum.

O licytacyi tej zawiadomione zostają strony i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadoma wierzycielka Maryanna Tokarska i ci, którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza, albo wcale nie, albo w czasie doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 24 września 1882 r. do hipoteki weszli, do rąk kuratora adw. dra Koppla, któremu adw. dr. Fechtdegen podstawiony zostaje i przez edykta.

Rzeszów, 28 października 1882.

L. 7693. (7946 3—3)

C. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że c lem wydobycia pretensyi Abrahama Streita w kwocie 100 zł. z pn. sprzedaną będzie dnia 14 grudnia 1882, dnia 15 stycznia 1883 i dnia 15 lutego 1883 każdym razem o godzinie 9 rano w drodze przymusowej realność dłużnika Wincentego Wysockiego w Przenicznikach pod n. k. 96 położona ciało tabularne tworząca z tem, że przy pierwszych tylko za cenę szacunkową w kwocie 1167 fl. lub wyżej przy trzecim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 1167 fl., zaś wadyum wynosi 116 fl. 70 ct w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg tabularny i protokół oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Tyśmienica, 25 października 1882.

L. 20565. (7983 3—3)

Wykaz

okręgów dzierżawnych Brodzkiego powiatu skarbowego, w których ma być pobór podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa wydzierzawiony na rok 1883, z prawem milczącego przedłużenia dzierżawy na dalsze dwa lata to jest: 1884 i 1885 lub bezwarunkowo na lat trzy to jest od 1 stycznia 1883 do końca grudnia 1885.

Warunki licytacyi mogą być w c. k. pow dyrekcyi skarbu w Brodach przejrzane.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny ma być pobierany wedle taryfy	Przedmiot do wydzierżawienia	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Licytacya ma się odbyć	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
			złr.	ct	złr.	ct.		
Brody	I III	rzeź bydła i wyrąbywanie mięsa	20800	—	2080	—	d. 4 grudnia 1882 od godziny 8 rano do 2 po południu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach
Gliniany	III	dtto.	3131	31	313	50		

C. k powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Brody, dnia 17 listopada 1882.

L. 5024 (7614 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskah uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności 13 zł 41$^1/_2$ ct. a w. z pn. Altera Goldwerta odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 17 stycznia, 18 lutego, 15 marca 1883 w każdym z tych dni o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż nietabularnej realności Fedia Ruszczaka w Międzygórzu pod lk. 13 położonej.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 22 zł. a. w.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki są do przejrzenia w ts. registraturze.

Monasterzyska, 28 września 1882.

L. 7304. (7986 3—3)

W dniach 21 grudnia 1882, 25 stycznia i 22 lutego 1883 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Wojciecha Wojtyłki w kwocie 50 i 50 zł. z przyn. publiczna licytacya realności Maryanny Szczypka własnej Nk. 133 w Komorowicach położonej, wykazem hipotecznym gminy katastralnej Komorowice l. 133 objętej.

Cena wywołania 892 zł.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków przejrzeć wolno w tut. sądzie.

Biała, dnia 1 września 1882.

L. 7072. (7645 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności p Konstantego Bzowskiego w kwocie 4000 zł. w. a. z pn. realność pod Nr. 14 w Kolbuszowie jak Tom. I pag 258 Naftalego i Perli Troppów własna w dniu 9 stycznia 1883 o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną zostanie

Cena wywołania wynosi 6924 zł. w. a. wadyum 692 zł. w. a

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa, 4 listopada 1882.

L. 2176 (7971 3—3)

W dniach 22 grudnia 1882, 22 stycznia 1883 i 22 lutego 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności z pod l. k. 35 w Bruśniku Jędrzeja Kani własnej na zaspokojenie sumy Wiktora Wyszyńskiego w kwocie 320 zł. 45 ct. w. a. z pn. mianowicie z tem, że na 3 terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej 1370 zł. w. a jednakowoż nie poniżej sumy 900 zł. w. a. sprzedaną będzie.

Gdyby ceny 900 zł. w. a. nie dawano, wyznacza się termin do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 22 lutego 1883 o godzinie 3 po południu.

Wadyum wynosi 137 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 10 listopada 1882.

L. 5998. (7893 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dla zaspokojenia dłużnej sumy 16 zł. 24 ct. w. a. z pn. na rzecz Josla Strausa i tegoż częściowego cessyonaryusza Mojżesza Berischa Feinsingera odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 49 w Strzelczyskach Szymona i Maryi Dziedzic własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to:na dniu 19 grudnia 1882, na dniu 23 stycznia 1883, na dniu 27 lutego 1883, każdym razem o godzinie 11 przed południem a to na na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę.

Cena szacunkowa i wywołania 172 zł.

Zakład 17 zł. 20 ct. w a.

Protokół oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Mościska, d. 10 październ ika 1882.

L. 46927 (7716 3—3)

C. k. sąd karajowy we Lwowie ogłasza, że w dwóch terminach t. j. dnia 19 grudnia 1882 i dnia 17 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biórze 12tym tegoż sądu krajowego publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l, 617 i 797 $^1/_4$ część we Lwowie położonych, dłużnika Waleryna Laskowskiego własnych, celu zaspokojenia pretensyi c. k uprz. gal, akcyj. Banku hipotecznego 3250 zł. 81 ct. z przyn.

Cenę wywołania stanowi kwota 10.590 zł., wadyum wynosi 1059 zł.

W razie niesprzedania realności na powyższych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej ustanowiony został termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 18 stycznia 1883 godzinę 10 przed południem

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registaturze przejrzeć można.

Lwów, d. 28 października 1882.

Księgi gruntowe.

L. 15396. (8060)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, że w edykcie ddto 14 lipca 1883 l. 11.399 zamieszczonym w numerach 187, 192 i 197 Gazety Lwowskiej, w wierszu 6 z góry wydrukowano mylnie: „Matastów“ zamiast: „Małastów“ co się niniejszem prostuje

Kraków, 23 listopada 1882.

L. 221/k.h. (8065)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego Tarnopolskiego składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej gminy katastralnej Olchowiec do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie Mielnickim do dnia 9 grudnia 1882, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, 23 listopada 1882.

L. 2644/k.gr. (8068)

Arkusze posiadania z aktami założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szyszkowce wykłada się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty można wnosić po dzień 5 grudnia 1882.

C. k. sąd powiatowy

Załośce, 22 lutego 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6284 (7672 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości iż w roku 1814 zmarł w Kutach Karol Schreyer, c. k kameralny rentmistrz, z pozostawieniem wówczas małoletnich dzieci: Tekli, Karoliny, Antoniego, Anny, Fjlipa, Juliusza, Edwarda i Amallii Schreyerów

Gdy spadkobiercy ci sądowi z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto wzywa się tychże, by w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego do przyjęcia spadku tego się zgłosili i oświadczenia swe wnieśli, inacze; spadek z ustanowionym kuratorem Markiem Donigiewiczem przeprowadzony będzie.

Kuty, 10 października 1882.

L. 8301. (7580 2—3)
W roku 1866 zmarł bez testamentu Piotr Josypczuk włościanin z Tarnawicy leśnej.
Ponieważ miejsce pobytu jego dzieci Semena i Maryi sądowi wiadomem nie jest; przeto wzywa się je edyktalnie do wniesienia deklaracyi spadkowej w ciągu roku, ponieważ po upływie roku weźmie sąd na kuratora Jana Zawadzkiego z Tarnawicy leśnej do wniesienia deklaracyi ich imieniem.
Nadwórna, 29 czerwca 1882.

L. 2345. (7704 2—3)
W sprawie Agnieszki Sarat pko Józefowi Dybowskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie depozytu sądowego złożonej przez niego kwoty 60 zł. w. a. ze skryptu dłużnego dto. 25 października 1882 l. k. 1343 pochodzącej mianuje się kuratorem ad actum Wawrzyńca Dybowskiego z Kędzierza i o tem się go niniejszym edyktem zawiadamia.
C. k. sąd powiatowy.
W Dębicy, 6 października 1882.

L. 11604. (7641 2—3)
Celem doręczenia tut. sąd. uchwały z dnia 3 sierpnia 1882 l. 9765 niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Binem 2 im. Blanowi, ustanawiamy kuratorem tegoż adw. dr Brzeskiego z substytucyą adw dr. Busia, polecając im aby praw kuranda wedle przepisów prawa przestrzegali.
w Tarnowie, d. 21 września 1882.

L. 9750. (8053 2—3)
Sprostowanie.
W tutejszym edykcie z 28 sierpnia 1882 l. 4583 mylnie podane nazwiska wierzycieli prostuje się na: Bertę Kozel i Karolinę Dihm.
C. k. sąd powiatowy
Mościska, 20 listopada 1882

L. 4533. (7798 2—3)
Niewiadomą z miejsca pobytu Annę Jeden wzywa się, by do roku jednego od dnia poniższego zgłosiła się do spadku po jej ojcu Stefanie Jeden, zmarłym w Suszycy wielkiej dnia 6 grudnia 1880, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya ze zgłaszającymi się sukcesorami i z ustanowionym dla Anny Jeden kuratorem Michałem Jeden przeprowadzoną będzie.
C. k. sąd powiatowy
Starasól, 16 października 1882.

L. 61857. (8055 2—3)
Obwieszczenie
c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.
Zakupno liści tytoniowych w r. 1882 w Galicyi zebranych, rozpocznie się dnia 1 grudnia 1882 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, poczawszy od 1 grudnia 1882 aż do 31 stycznia 1883 r.; przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do 29 grudnia 1882 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 31 stycznia 1883.
Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1883 należy najdalej do końca lutego 1883 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do liczby 31912 wymienić.
Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach do wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.
Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.
Na przestrzeniach gruntu poniżej 719$^1/_2$ kwadratowych metrów (tj. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej $2._{877}$ hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.
Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniu zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec który całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu.
Co do cen wykupna na rok 1882/1883, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania, mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 18 stycznia 1881 l. 2472.
Lwów, dnia 22 listopada 1882.

L. 8995. (8037 2—3)
Na mocy §. 71 ces patentu z dnia 3go maja 1853 l. 81 dz. p. p wzywa się woźnego sądu obwodowego w Złoczowie, Wilhelma Saliniewicza, który wysłany dnia 31go października 1882 z doręczeniami, dotychczas do służby nie powrócił, ażeby do 10go grudnia 1882 w Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie się stawił, ileże w przeciwnym razie ze służby sądowej wydalonym zostanie.
Z Prezydyum c. k. wyższ. sądu krajowego
Lwów, 22 listopada 1882.

L. 22859. (7699 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na prośbę Stefana Lipińskiego t. s. uchwałą z dnia 13 października 1882 l 22859 dozwolono w drodze egzekucyi pozwanego nakazu zapłaty z dnia 28 sierpnia 1882 l. 19697 intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz Stefana Lipińskiego w stanie biernym realności pod l. 89 Dz IV w Krakowie położonej, na imię Ludwika Lipinskiego zapisanej i w stanie biernym sumy 6.400 zł. w. a. z pn. na rzecz Ludwika Lipińskiego, na realności pod l. 42 dz. I w Krakowie ubezpieczonej i że przeznaczony dla niego egzemplarz tejże uchwały doręczono p. adw. drowi Leo, jako kuratorowi ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.
Kraków, dnia 13 października 1882.

L. 22938. (7696 3 3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego iż na prośbę Stefana Lipińskiego t. s. uchwałą z dnia 13 października 1882 l. 22938 dozwolono w drodze egzekucyi praw mocnego nakazu zapłaty z dnia 28 sierpnia 1882 l. 19700 intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 3000 zł. z pn na rzecz Stefana Lipińskiego w stanie biernym realności pod l. 89 dz. IV w Krakowie położonej, na imię Ludwika Lipińskiego zapisanej, i że przeznaczony dla niego egzemplarz tejże uchwały doręczono p. adw. dr. Leo, jako kuratorowi ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.
Kraków, d. 13 października 1882

L. 22939. (7695 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na prośbę Stefana Lipińskiego, t s. uchwałą z dnia 13go października 1882 l. 22939 dozwolono w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 sierpnia 1882 l. 19701 intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz Stefana Lipińskiego w stanie biernym realności pod l. 89 dz IV w Krakowie położonej, na imię Ludwika Lipińskiego zapisanej, tudzież egzekucyjnego zapowiedzenia pretensyi, które Ludwik Lipiński ma mieć do żądania od 27 różnych osób za skóry na kredyt powzięte i że przeznaczony dla niego egzemplarz tejże uchwały doręczono adw. dr. Leo jako kuratorowi ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.
Kraków, 13 października 1882.

L 44724. (7630 3—3)
C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza listu lombardowego z dnia 9 sierpnia 1882 nr. 4752 przez c. k. uprzyw. galic. akcyj. Bank hipoteczny we Lwowie wystawionego a opiewającego na jeden 5 prc. list zastawny królestwa Polskiego Serya I. nr 76776 na 250 rubli z kuponami od 10(22) grudnia 1882, na który udzieloną została przez c. k. uprz. galic. akcyj. Bank hipoteczny we Lwowie zaliczka w kwocie 225 złr. w. a. aby się w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu niniejszem rozpisanego w tutejszym c. k. sądzie krajowym tem pewniej zgłosił, ileże po upływie tego czasu pomieniony list lombardowy na prośbę Karola Josta za amortyzowany uznany będzie.
Lwów, dnia 14 października 1882.

L. 10118. (7615 3—3)
C k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia Piotra Wybranowskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Józef Capiński wniósł dnia 30 sierpnia 1882 do l. 10118 zgłoszenia swego prawa własności do posiadłości VIII części dóbr Tejsarowa objętej nowym wykazem hipotecznym nr. 273.
Wskutek tego zgłoszenia wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10118 termin do rozprawy w myśl §. 8 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. na dzień 15 grudnia 1882 o 10 godzinie przed południem.
Równocześnie ustanowił sąd dla Piotra Wybranowskiego kuratora w osobie p adw. dr. Jakóba Kohna a zastępcą tegoż p. adw. dr. Budzynowskiego w Samborze i wzywa Piotra Wybranowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyi do swej obrony udzielił lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w razie przeciwnym skutki swej opieszałości sobie przypisać będzie musiał.
Sambor, 30 września 1882.

L. 12263. (7701 3—3)
C k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Winiowskiego, że Józef Becher pod dniem 15go czerwca 1880 l. 8858 uzyskał przeciw niemu i A. Winiowskiej nakaz zapłaty sumy 477 zł. w a. że na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratorem adwokata dra Budzynowskiego z substytucyą adwokata dra Witza z Sambera, że pierwszemu powyższy nakaz zapłaty się doręcza, że rzeczą Józefa Winiowskiego jest, ustanowionemu kuratorowi udzielić swe dowody obrony, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić
Sambor, 17go sierpnia 1882

L. 10406. (7539 3—3)
C. k. sąd obwodowy dla spraw handlowych w Samborze podaje do wiadomości, że Towarzystwo zaliczkowe w Suszycy rykowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością rozwiązało się wskutek uchwały powziętej na walnem zgromadzeniu w Woli Koblańskiej dnia 20go maja 1881 i że celem przeprowadzenia likwidacyi ustanowiło likwidatorem Michała Kmita, sekretarza urzędu gminnego w Woli Koblańskiej, zarazem wzywa się wszystkich wierzycieli tegoż Towarzystwa, by swoje pretensye w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tegoż obwieszczenia licząc, tem pewniej u rzeczonego Towarzystwa zgłosili, ileże w razie przeciwnym majątek tegoż Towarzystwa bez uwzględnienia nie zgłaszających się wierzycieli, między członków towarzystwa stosunkowo rozdzielonym zostanie.
Sambor, 12 września 1882.

L. 11222. (7501 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze wprowadzając amortyzacyę względem wierzytelności hipotecznej w resztującej sumie 263 zł. 1 ct. w. w. na realności pod l. k. 75/87 d. n. dziel. Lwow. w Samborze położonej, w roku 1817 dom. III pag. 152 n. 3 on. na rzecz masy spadkowej Onufrego Czajkowskiego zapisanej wzywa tych, którzy do tej wierzytelności hipotecznej pretensyę sobie roszczą, ażeby takową w przeciągu jednego roku do 1go grudnia 1882 do tutejszego sądu tem pewniej zgłosili, albowiem po upływie tego czasokresu na żądanie proszącego umorzenie wpisu i tegoż wykreślenie dozwolone będzie.
Gdy miejsce pobytu spadkobierców Onufrego Czajkowskiego nie jest wiadome, ustanawia dlań kuratorem adw. dra Ehrlicha, a tegoż zastępcą adw. dra Budzynowskiego w Samborze.
Sambor, 10 października 1882.

L 3101. (7475 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że dnia 14 stycznia 1866 zmarła w Brodach Józefa z Cerbaków Wojtowicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ spadkobiercy zmarłej sądowi nie są wiadomi, przeto sąd wzywa ich, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, objawili swe prawa, jakieby do dziedziczenia spadku tego rościć chcieli, a wykazawszy tytuły prawne do spadku tego przystąpili, w przeciwnym razie pertraktacya spadku. dla którego tymczasowo kuratora w osobie adwokata krajowego p. dra Leona Lorri w Wadowicach się ustanawia, będzie się toczyć z tymi tylko, którzy go przyjmą i tytuły wykażą i tym jedynie spadek przyznanym zostanie. Udział spadku opuszczony a gdyby go nikt nie przyjął, spadek całkowity oddany będzie Państwu jako spadek bezdziedziczny.
Kalwarya, dnia 5 października 1882.

L. 21109. (7536 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Borowego a względnie tegoż z imienia nazwiska, życia i miejsca zamieszkania nieznanych spadkobierców, że na prośbę Leiby i Nechy Felsen de pr. 12 grudnia 1881 l. 30027 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 150 zł. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 68 w Drohobyczu wedle dom. ciw. Tom. II pag. 320 n. 6 on. na rzecz Mikołaja Borowego zaintabulowanego, tej prośbie uchwałą z dnia 25 grudnia 1881 l. 30027 zadość uczyniono i tą uchwałą ustanowionemu ad actum dla Mikołaja Borowego względnie jego spadkobierców kuratorowi adw. drowi Wolskiemu w Drohobyczu zamieszkałemu doręczono.
Wzywa się zatem Mikołaja Borowego, względnie jego nieznanych spadkobierców, ażeby w powyższej sprawie z ustanowionym kuratorem się porozumieli, lub niezwłocznie o miejscu zamieszkania sądowi donieśli, inaczej bowiem złe skutki ztąd pochodzące sami sobie przypisać będą musieli
Drohobycz, dnia 30 września 1882.

L. 3941. (7626 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, że na dniu 28go września 1878 umarł w Słabaszu Mikołaj Iwański bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego syna i spadkobiercy Tomasza Iwańskiego nie jest wiadomem, przeto wzywa go sąd, aby się do roku od dnia dzisiejszego w sądzie zgłosił, i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek tylko z oświadczającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego ustanowionym Włodzimierzem Kisielewskim pertraktowanym będzie.
Sądowa Wisznia, dnia 4 sierpnia 1882.

L. 11625. (7573 3—3)
Z powodu wniesionej przez Kazimierza i Stefanię Br. Konopków prośby o wykreślenie intabulowanego na dobrach Mikulińce, Bobowszczyzna, Łuczki Krzywki, Ładyczyn, Ludwikówka i Wola Mazowiecka, na rzecz Tytusa, Platona, Henryka, Stanisława i Konstantego Kossowskich, prawa zastawu dla sumy 25000 złr. z pn. ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu powyż wymienionych wierzycieli hipotecznych, kuratora w osobie adw. dra Żywickiego, z substytucyą adw. dra Glogiera, wzywając tychże kurandów, aby się w sądzie zgłosili lub kuratorowi informacyi udzielili, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.
Tarnopol dnia 19 września 1882.

L 11578. (7574 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Isaaka Mojżesza Käs, iż Mojżesz Goldfarb przeciw niemu pozew o 132 złr. wniósł i że na tę skargę termin do obrony na 19 września 1882 wyznaczono. Ustanawiając dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Isaaka Mojżesza Käs kuratora p. adw. dr. Mantla, wzywa się go, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony praw swych środków udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniosł, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania obrony skutki sam sobie przypisze.
Tarnopol 26 lipca 1882.

L 36455. (7556 3—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Zygmuntowi Weishausowi, że w sprawie Emanuela Scheina przeciw niemu o 1500 zł. z pn uchwałami tut. sąd. z dnia 6 maja 1882 do l 18379 i 19105 dozwolone zostało egzekucyjne przyznanie na własność i wydanie pretensyi jemu do rozmaitych osób przysługujących i że celem doręczenia mu tych uchwał i następnych w tej sprawie egzekucyjnej wydanych, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dra Standa, dodając temuż na zastępcę adwokata dra Landesbergera.
Wzywa się zatem Zygmunta Weisshausa, by ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę obrał
Lwów, dnia 16 września 1882.

L. 22937. (7697 3—3)
C k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na prośbę Stefana Lipińskiego t. s. uchwałą z dnia 13 października 1882 l. 22937 dozwolono w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 sierpnia 1882 l. 19699 intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz Stefana Lipińskiego w stanie biernym realności pod l. 89 dz. IV w Krakowie położonej na imię Ludwika Lipińskiego zapisanej, i że przeznaczony dla niego egzemplarz tejże uchwały doręczono p. adw. drowi Leo, jako kuratorowi ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.
Kraków, dnia 13 października 1882.

L 22860. (7694 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na prośbę Stefana Lipińskiego t. s uchwałą z dnia 13 października 1882 l. 22860 dozwolono w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 sierpnia 1882 l. 19698 intab. egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 3000 zł. z pn. na rzecz Stefana Lipińskiego w stanie biernym realności pod l. 89 dz. IV w Krakowie położonej na imię Ludwika Lipińskiego zapisanej, i w stanie biernym sumy 6400 zł. z pn. na rzecz Ludwika Lipińskiego na realności pod l. 42 dz. I. w Krakowie ubezpieczonej, i że przeznaczony dla niego egzemplarz tejże uchwały doręczono adw. dr. Leo jako kuratorowi ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.
Kraków, d. 13 października 1882.

L. 12070. (7993 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Szaji Haberowi o 50 zł. w. a. ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego adwokata dra Freudenberga i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 16 listopada 1882.
Kołomyja, 16 listopada 1882.

L 11818. (7702 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że czyniąc zadość prośbie Jakóba Müllera, właściciela handlu towarów galanteryjnych w Buczaczu, poleca się wpisanie w rejestr firm pojedyńczych firmy powyższej, którą właściciel przez skreślenie imienia i nazwiska podpisywać będzie.

Stanisławów, 30 sierpnia 1882.

L. 11470. (7866 3—3)

Samborski c. k. sąd powiatowy m. d. ustanawia dla niewiadomych z życia i pobytu Jakóba (Jankla) Blindera, Itty Muger, Stanisława Dunin Borkowskiego, względnie tychże z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców celem doręczenia uchwały tabularnej z 26 maja 1881 l. 4802, którą wykreślenie pozycyi 6, 7, 8, 9, 11, 12tej do 15tej 16tej do 21szej ze stanu biernego realności w księdze gruntowej gminy Kalinów wykazu hipotecznego l. 41 i wpisanie małżonków Józefa i Magdaleny Tesch za właścicieli parcel wydzielonych tudzież wpis prawa zastawu dla 1000 zł w. a. dla Julii Wowkonowicz dozwolono kuratorem dr. Fiternika temuż rzeczoną uchwałę imieniem kurandów doręczs, o tem kurandów zawiadamiając.

Sambor, 30 września 1882.

Zl. 2625 (7744)

Das k. k. Kreis- als Handels-Gericht in Wadowice verordnet, damit das über Ableben erfolgte Ausscheiden des öffentlichen Gesellschafters Moritz Kraus aus der unter der Firma: „E. Kraus“ protokollirten Handels-Gesellschaft in Lipnik bei Biala in das Handels-Register eingetragen werde.

Wadowice, am 28 Oktober 1882.

L. 2051. (7733 1 - 3)

C. k sąd powiatowy w Baligrodzie wzywa z miejsca pobytu i życia niewiadomą Annę Mazur aby w ciągu roku do spadku ojca Jędrzeja Mazur w Rostokach dolnych 12 lutego 1836 zmarłego się oświadczyła.

Kuratorem ustanowiony jest Iłko Kaczmar z Rostok dolnych.

Baligród. 16 maja 1882.

Zl. 21207 (7567)

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet die Eintragung im Handelsregister fur Einzelnfirmen der Erlöschung der von Anna Ingrisch, Eigenthümerin des Restaurationsgewerbes in Krakau, am 2 Dezember 1876, Z. 29690 angemeldeten und in Folge des hg. Bescheides vom 7 Dezember 1876, Z. 29690 im hg. Handelsregister für Einzelnfirmen eingetragenen Firma „Anna Ingrisch“.

Krakau, am 13 Oktober 1882

L. 24971. (7898 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia I. Sternfelda, z miejsca pobytu niewiadomego, iż na żądanie dr. Wechslera, wydano uchwałą z dnia 8 listopada 1882 l. 24971 nakaz zapłaty, polecający I. Sternfeldowi, aby zaskarżoną sumę wekslową 600 rubli w dniach trzech powodowi dr. Wechslerowi zapłacił, lub ażeby w tym czasie zarzuty wniósł, tudzież że egzemplarz nakazu zapłaty przeznaczony dla I. Sternfelda doręczony został adw dr Kleinowi ustanowionemu dla niego kuratorowi.

Kraków, 8 listopada 1882.

L. 5152. (7895)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wojciecha i Annę Grochala w Wilczej woli ostatecznie zamieszkałych, że przeciw nim Franciszka Marut pod dniem 8 września 1882 l 4460 o zapłacenie 20 zł. pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 stycznia 1883 o godzinie 9 rano wyznaczona.

Wzywa się zatem Wojciecha i Annę Grochalów aby na wyznaczonym terminie albo sami stanęli albo innego pełnomocnika obrali, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą, a rozprawa z kuratorem w osobie Pawła Bala, Wandra z Wilczej Woli dla nich nich ustanowionym przeprowadzoną by była.

Sokołów, 8 listopada 1882.

L. 2665. (7745)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Karola Haempla“ której używać będzie jako trudniący się wypożyczaniem pieniędzy w Białej, podpisując takową: „Carl Haempel“.

Wadowice, d. 28 października 1882.

L. 10380. (7799)

C. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 12go września 1882 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „Józef Kranz handel koni w Osieku.

Przemyśl, dnia 20go września 1882.

Doniesienia prywatne.

L 199. (8024 2—3)

DYREKCYA

kasy oszczędności

w Nowym Sączu

podaje do wiadomości stron interesowanych. iż od **1 stycznia 1883** stopa odsetkowa od pożyczek zniżoną została a to:

od pożyczek hipotecznych i na zastawy z 7 prc. na 6 prc.

od eskonta weksli z 8 prc. na 7 prc.

Od władek opłaca kasa oszczędności nadal 5 od sta.

Nowy-Sącz, d. 8 listopada 1882.

L. 1436. (8054 2—3

Obwieszczenie.

Restauracya i Cukiernia pod „Barankiem“

w Krynicy

do wydzierżawienia na trzy sezony 1883—1885.

Czynsz roczny 600 złr,

Oferty pisemne z dołączeniem 10 prc. ofiarowanego czynszu, przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy **do 7go grudnia 1882,** 10tej godziny przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi

c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

(8058 2—3)

Ogłoszenie.

Stosownie do uchwały wydziału powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce z dnia 23 listopada 1882, Dyrekcya tejże kasy czyniąc zadosyć §. 11 statutów podaje do powszechnej wiadomości, że od 1 stycznia 1883 roku płacić będzie od wkładek oszczędności $5\frac{1}{2}$ % a pobierać będzie od pożyczek na hipoteki udzielonych jedynie 7%.

Wieliczka, d. 23 listopada 1882 r.

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Konkurs.

Linie austryackie.

L. 23203/P. (8002 3—3)

Oznaczenie posad obsadzić się mających	Nazwa urzędu przy którym posada wakuje	Z posadą połączone dochody: płaca zł.	płaca ct.	dodatek na pomieszkanie zł.	dodatek na pomieszkanie ct.	Emolumenta	płaca dzienna zł.	płaca dzienna ct.	Potrzebne wiadomości, jakoteż warunki do uzyskania posady	Czy do uzyskania posady potrzebne: praktyka i jak długa	złożenie egzaminu i z jakich przedmiotów	Urzędy, zwierzchność, przedsiębiorstwa i t. d. dokąd podanie wnieść należy	Oznaczenie terminu w którym podanie wnieść należy	UWAGA.
4 posady strażników kolejowych 7mej klasy.	Dyrekcya ruchu c. k. uprzyw kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.	rocznie 204		mieszkanie w naturze.		Ubranie służbowe.	podczas praktyki 60		umiejętność czytania i pisania, w mowie krajowej — petenci niemają przekroczyć wieku 35 lat — dla aspirantów wojskowych, którzy zaopatrzeni są w certyfikaty służbowe oznacza się wiek do lat 37 — stan zdrowia musi być zupełnie dobry.	3 miesięczna praktyka celem wyuczenia się.	egzamin z dotyczących przepisów kolejowych.	do Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej	od 22go listopada do 25 grudnia b. r.	W myśl ustawy z dnia 19go kwietnia r. 1872 i przepisów uzupełniających z 12go lipca 1872 r. będą szczególnie uwzględnieni ci c. k. wysłużeni podoficerowie, którzy posiadają certyfikaty służbowe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 19 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabr...